Nr 295 Kraków, Środa dnia 23 Grudnia 1896. Rok IV

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zł. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zł. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zł. 2·—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct. w „Nadesłanem" Wiersz zwykły 20 ct. Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct. Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji: **Kraków, ul. Karmelicka l. 22.**

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.**

Potrzeba domu pracy!

Patrząc na nędzę ubogich można się przekonać, że niezawsze próżniactwo, opilstwo, choroba, kalectwo, lub tym podobne nieszczęścia powodują ubóstwo materjalne, sprowadzają nędzę. Często właściwym powodem ubóstwa staje się brak pracy, lub niemożność dostania takowej. Ludzie potrzebujący robotnika, wybierają młodszych, zdrowszych i zdatniejszych do tego rodzaju zatrudnienia, jakie im dać mają; starszych zaś, słabszych, lub mniej na pozór zdolnych pomijają i tym sposobem oni zostają na bruku, wyczekują całemi dniami na stanowiskach, śmielsi wyciągają w końcu rękę o jałmużnę, a mniej śmieli wracają wieczorem do domu zgłodniali, zniechęceni do ludzi, a niekiedy nawet do życia. Kobiety, wdowy dzietne, lub żony takich biedaków, choć czasami jeszcze niestare i dość silne, nie mogą oddać się pracy po za domem w celu zarobku, bo muszą pilnować dzieci; mające męża czekają, aż im coś przyniesie do garnka i wtedy cała ich praca ogranicza się na ugotowaniu kaszy lub ziemniaków: a wdowy, obarczone małemi dziećmi, muszą pokątnie lub otwarcie żebrać, bo przy najlepszych nawet chęciach innego wyjścia nie mają.

Taki stan rzeczy w społeczeństwie jest objawem bardzo smutnym, a nawet niepraktycznym. Smutnym jest dlatego, że złe daje świadectwo o miłości bliźniego, która w społeczeństwie chrześcijańskiem ma być obowiązującą; a niepraktycznym dlatego, że pozwalając nędzy w opisany wyżej sposób gnębić ludzi niepozbawionych jeszcze ostatecznie sił do pracy, lub tamować należyty fizyczny rozwój młodego pokolenia nędzarzy, traci się siłę produktywną społeczeństwa w uboższych jego członkach, a wytwarza się coraz to większą ilość fizycznie słabych członków z wychowywanej w nędzy młodzieży.

Do niepraktyczności tego stanu rzeczy należy dodać jeszcze i to, że takie przymusowe próżnowanie w połączeniu z głodem i nędzą, nadzwyczaj usposabia ludzi do przyjmowania w siebie i do rozpowszechniania na innych wszelkich niezdrowych ideji, prądów demoralizacyjnych, podkopujących fundamenty gmachu ogólnej pomyślności, do której dążyć i którą ochraniać winno być obowiązkiem każdego.

Podawana w gotówce jałmużna złego nie naprawia, lecz przeciwnie, takowe nawet powiększa, bo przyzwyczajia ludzi do korzystania z łaski, zabija w nich ambicję, więc demoralizuje, pozwala na próżniactwo, więc dopomaga do rozmyślania o rzeczach, nie mających związku z potrzebami życia codziennego, czemu nie każdy poddawać się ma prawo. Raz przyzwyczajony do środków życia bez pracy, zaczyna takowych pożądać, już nie prosi, lecz wymaga, staje się natrętnym, a nawet zuchwałym. Oto skutki jałmużny w gotówce!

Natomiast zapobieżenie próżnowaniu niezepsute jeszcze natury ocali od niechybnej demoralizacji, a zepsute naprawi, lub szkodliwość ich ubezwładni: ludzie przyzwyczają się do utrzymywania życia własną pracą, więc się uszlachetnią, a społeczeństwo, ratując się od żywiołu rozkładowego, wyzyska te siły robocze swoich jednostek, które teraz giną marnie lub używane są na jego wyraźną i groźną w przyszłości szkodę.

Z powyższego wynika, że nietylko jest obowiązkiem chrześcijańskim, ale jest także własnym dobrze zrozumianym interesem, aby społeczeństwa zakładały domy lub przytułki pracy, w którychby każdy niemogący znaleźć zatrudnienia prywatnie, był przyjmowany do roboty, jaką wykonać potrafi lub może.

Taki dom pracy powinien powstać i w Krakowie. Ponieważ wartość wykonanej w takim domu roboty zawsze będzie, bo być musi, na planie drugim, gdyż na pierwszym planie stoją pobudki moralne ogółu, w połączeniu z miłosierdziem chrześcijańskiem, przeto do założenia i utrzymania domu lub przytułku pracy potrzeba ofiar ludzi miłosiernych i potrzeba pomocy instytucyj miejscowych, szczególnie do tego powołanych, jak n. p. Magistratu, Kasy oszczędności, Arcybractwa miłosierdzia i t. p.

Taki dom pracy od roku 1882 istnieje we Lwowie. Powstał za inicjatywą paru osób dobrej woli, nadzwyczajnych wysiłków nie wymagał, a jednak zobaczmy co już zrobił i jak wygląda w tej chwili. Oto w ciągu 14 tu lat istnienia przytulił i zatrudnił stale 13251 osób (mężczyzn, kobiet i dzieci) w roku 1885 miało stały przytułek i zatrudnienie przeciętnie 89 osób dziennie, których roboty w domu pracy dały dochodu 2912 złr. 71 ct., a roboty to najprostsze, bardzo mało płatne, jak n. pudełka do pakowania sukien, szkła, porcelany, pudełka do smarowidła lub masy do zapuszczania podłóg, darcie pierza, pranie bielizny, robota pończoch, skubanie i t. p., słowem każdy, kto do czego był zdolny i co umiał to robił, a był nakarmiony, ogrzany i nie włóczył się po ulicach. W roku bieżącym lwowski dom pracy przeniósł się do nowowybudowanego własnemi środkami domu, w którym pomieszczać i zatrudniać będzie 200 osób, a oprócz tego towarzystwo zajmuje się stręczeniem prebendarjuszów do pracy po domach prywatnych, szczególnie latem i szczególnie u swoich członków, daje potrzebne narzędzia i posyła do robót polnych, ogrodniczych, drogowych i t. d. lub w miarę uznania, daje ubogim roboty do domu. Cel i rezultaty zaiste, świetne i godne naśladowania.

Po zwycięstwie Stoiłowa.

Był czas, kiedy Bułgarja nie schodziła z porządku dziennego spraw politycznych, było to zaś jeszcze w sierpniu w czasie, kiedy minister wojny Petrow i minister bandlu Naczowicz wnieśli swoje podanie o dymisję. Z sprawą owej dymisji łączyła się kwestja powrotu zbiegłych do Rosji oficerów — buntowników, popierana silnie przez Rosję i jej bułgarskich ajentów, Cankowa i Karawełowa. Stoczyła się wtedy cicha i w szczegółach swoich dotąd nierozjaśniona walka między uczciwym i rozumnym bułgarskim patrjotyzmem, a zaborcemi wpływami Rosji, przedstawianemi w kraju przez żądnych władzy i wpływów moskalofilów. W walce tej gabinetowej, a więc zakulisowej, zwyciężył na razie przynajmniej, ku pożytkowi kraju i zadowoleniu wszystkich dobrze myślących, kierunek jeśli nie wykluczający Rosję, to przynajmniej nie rzucający jej w łapy całej sfery wpływów miejscowych.

Od owego czasu przeszła także Bułgarja ogólne wybory do Sobrania. Hasłem ich, nie postawionem może zupełnie dobitnie, był konflikt tych samych, wyżej zaznaczonych dwu kierunków. I w wyborach zwycięstwo jest po stronie umiarkowanych. Stoiłów, o którego dymisji nawet czas jakiś mówiono poważnie, stanął po nich na czele zwartej większości, oddanej mu bezwarunkowo. Także unioniści, partja opierająca się na gruncie porozumienia z Rosją, która obok konserwatywnych równie zwycięsko wyszła z wyborów, odznaczają się przedewszystkiem umiarkowaniem i nie będą z pewnością przyczyniali kłopotów tak na nie wrażliwemu prezesowi gabinetu. Zdaje się więc, iż o ile gabinet potrafi rozumnie i praktycznie pokierować wzburzoną nieco nastrojem wyborczym nawą kraju, może w Bułgarji zapanować na czas jakiś spokojniejsze życie.

Nowe Sobranie otworzył w ubiegły poniedziałek książę Ferdynand przemową, w której poruszył on przedewszystkiem sprawę owych walk w dawnej reprezentacji, która go zmusiła zasięgnąć u ludu zdania co do kierunku, jakiego należy przestrzegać w sprawach państwowych. Zakwestjonowano nieco dalszy jej ustęp, podnoszący zachowanie wolności przy wyborach. Następnie zajmuje się mowca odwiedzinami księcia na dworach europejskich i bije pokłony przedewszystkiem przed Rosją, do której wszystkiemi siłami ciągnie księcia karjerowiczowski jego instynkt. Mowca wzywa Sobranie do poczynienia wszelkich zabiegów, by Bułgarja wyciągnęła dla siebie wszelkie możliwe korzyści z uznania dynastji i skonsolidowania się międzynarodowej sytuacji. Bułgarja jest stanowczo zdecydowana stać się na Wschodzie rękojmią i podporą porządku i postępu.

Na mowę ową odpowie Sobranie adresem, nad którym obrady odbyły się już w sobotę. Według doniesień Ajencji Bałkańskiej, mowcy z opozycji polemizowali prawie wyłącznie z ustępem mowy tronowej o wolności wyborczej. Radosławista Krajew, socjalista Sakyzow, oraz były ajent dyplomatyczny dr Todorow wywodzili, że wybory odbywały się pod presją gwałtów i bezprawi.

Po mowie Abraszewa, który bronił rządu przed atakami opozycji, zabrał głos prezydent ministrów Stoiłow i odpierał energicznie ataki na mowę tronową. Mowca stwierdza, że mimo nieograniczonej wolności w agitacji, na jaką rząd opozycji dozwolił, nie zaszedł ani jeden wypadek zabicia lub poranienia. Jedyną ofiarą był biedny żandarm, który padł pod razami podburzonego pospólstwa. Bezwzględna wolność prasy jest warunkiem wolnych wyborów; niewątpliwie prasa opozycyjna miała możność działania na rzecz wyborów. W dalszym ciągu konstatuje mowca nadzwyczajny udział wyborców, jak nigdy dotychczas. W odpowiedzi na ironiczne zarzuty opozycji, że rządzi moralnym wpływem, oświadczył Stoiłow, że każdy rząd wywiera wpływ już samem swojem istnieniem: legalny wpływ funkcjonarjuszów państwowych na rzecz rządu jest wszędzie dozwolony. Okoliczność, że przywódcy opozycyjni nie zostali wybrani, dowodzi tylko, że opozycja nie zapuściła korzeni w społeczeństwie. Pomimo że mowca piastował tekę w gabinecie Stambułowa. nie był on zwolennikiem absolutyzmu, ale zwolennikiem autonomji bułgarskiej. Prezydent ministrów oświadcza, iż obecne powodzenie przy wyborach zawdzięcza rząd temu, iż spełnił już znaczną część swego programu, z którym wystąpił. Rząd wytrwa na tej drodze, pomimo ataków opozycji, ponieważ ma na oku przedewszystkiem dobro Bułgarji.

Po mowie tej, przyjętej oklaskami, akceptowany przez rząd projekt adresu został przyjęty.

Nieco o piątej kurji.

Wiedeń 21 grudnia.

(*List oryginalny Głosu Narodu*).

(δ) Odroczenie Rady państwa równa się tym razem jej zamknięciu, o tyle, iż dalsze jej obrady, które prawdopodobnie najdłużej trwać mogą trzy tygodnie, żadnego nie budzą zajęcia, będąc w istocie rzeczy tylko więcej mechanicznem załatwieniem budżetu. Natomiast w całej pełni zwrócona jest uwaga powszechna na nowe wybory parlamentarne a poszczególne stronnictwa znajdują się tu już w pełnym rynsztunku bojowym. Atutem, że się tak wyrażę, nowych wyborów, jest kurja piąta czyli kurja powszechnego głosowania, w której też głównie toczyć się będzie walka mandatowa. Zbankrutowane politycznie stronnictwo żydowsko-liberalne nie będzie stawiało w piątej kurji kandydatów. Któżby zresztą głosował w tej kurji na liberalnych kandydatów? Prócz żydów mało kto zresztą. Natomiast wystąpi w Wiedniu a prawdopodobnie i za jego obrębem nowe stronnictwo społecznych polityków w szranki, do którego przyłączą się także demokraci. Trzy mianowicie stronnictwa walczyć będą ze sobą w tej kurji o palmę zwycięstwa: antysemici, socjalni demokraci i społeczni polityce. W Wiedniu posiadają antysemici bardzo wiele szans tak, iż prawdopodobnie zwyciężą we wszystkich pięciu wiedeńskich okręgach wyborczych kurji piątej.

W trzech okręgach wyborczych mają większość zapewnioną a to wskutek podnoszenia się agitacji chrześcijańsko-społecznej pomiędzy robotnikami, ktrzy coraz więcej nabierają przekonania, iż żydzi są tymi, którzy najbardziej przyczyniają się do obniżenia płac robotniczych i ssą soki żywotne z pracującej ludności. Robotnicy tu zaczynają się w ogóle trzeźwiej zapatrywać na swoją sprawę, przychodząc do przeświadczenia, iż los robotników może być tylko stopniowo w drodze reform polepszonym, że zatem ci wrzekomi ich przyjaciele, którzy im prawią tylko o zupełnym przewrocie, którzy stawiają im raj

przed oczyma — mamią ich i oszukują, odwodząc tym sposobem od tego, coby pozyskać mogli w drodze reform, by tym sposobem maskowanym chronić tylko największych wyzyskiwaczy pracy — żydów. Niechaj tu nikt nie mówi, że i inni czynią to samo. Z pewnością, iż tak jest, atoli tych innych bynajmniej oszczędzać nie należy, tylko zwalczać trzeba tak samo jak i żydów, do których można ich śmiało zaliczyć. Robotnicy wiedeńscy rozumieją bardzo dobrze, iż chcieć od razu za dużo lub wszystko, znaczy właściwie nie chcieć niczego. Dlatego odwracają się oni od proroków fałszywych.

Nowela skarbowa

w praktycznem zastosowaniu

przez

Dra Władysława Federowicza.

[Dalszy ciąg].

Gdy grunt należący do jakiegoś gospodarstwa rozdrabnia się na kilka, ba nawet kilkanaście części, to udziały każdego ze współwłaścicieli wykazują w spółkach setne, a nawet tysiączne ułamki, które w niektórych gminach katastralnych dochodzą do krociowych mianowników, np. w wykazie hipotecznym l. 67 w Żarnówce (w powiecie sądowym w Makowie) zaintabulowanych jest w $^{32}/_{40\,000}$ częściach; w wykazie hip. l. 672 gminy Juszczyn znajdują się udziały w spółkach po $^{28}/_{3240}$ częściach; wykaz hipoteczny l. 2824 w Zawoji pod Babią górą należy do około tysiąca współwłaścicieli, z tych jeden zaintabulowanym jest w $^{28}/_{597\,632}$ częściach.

W księgach hipotecznych spółki, t. j. części spółek, należące do poszczególnych gospodarstw, zapisane są jako idealne udziały odnośnych właścicieli. Jeżeli w inwentarzu majątku spadkowego znajduje się choć najdrobniejszy udział w spółkach, a w okolicach górskich prawie w każdym spadku takie udziały przychodzą, natenczas sądy powiatowe nie mogą wymierzać należytości od spadku we własnym zakresie, pomimo, że co do danego spadku zachodzą wszelkie zresztą wymogi § 1. noweli skarbowej z d. 31 marca 1890 r. lecz nawet w spadkach bardzo małej wartości, posyłać muszą wykazy spadkowe do urzędów podatkowych, co tok postępowania spadkowego utrudnia i przewleka, a strony na większe wydatki naraża.

Urzędy wymiarowe, względnie powiatowe, dyrekcje skarbowe, opierając się na brzmieniu §. 8 rozporządzenia wykonawczego, odmawiają dla odnośnych spadków prawa do ulg nowelą przewidzianych i wymierzają pełne należytości z powodu, że całe ciała hipoteczne, stawiające spółki, a należące do wielu właścicieli, t. j. całe pastwisko wspólne przedstawia sumę przewyższającą kwotę 500 złr.; a więc chociaż idealna część takiego pastwiska np. $^{1}/_{80}$ część, położała w jakimś spadku, ma wartość tylko 7 złr., to i tak do tego spadku nie ma zastosowania nowela, albowiem całe pastwisko przedstawia wartość 560 złr.

Chociaż urzędy wymiarowe, trzymając się dosłownego brzmienia ustawy, względnie rozporządzenia wykonawczego, zdają się mieć rację, to przecież takie tłómaczenie nie leżało z pewnością w intencjach ustawodawcy, który, mówiąc: „idealne udziały", miał na myśli części idealne, t. j. udziały, które razem wzięte, stanowią osobną realność, jako całość dla siebie istniejącą, nie mógł jednak mieć na myśli spółek, których wszystkie idealne części (n. p. $^{16}/_{16}$ części), jakkolwiek tworzące osobne ciało hipoteczne, nie stanowią wcale osobnej posiadłości, lecz nawet jako całość wzięte, są przynależnością pewnego gospodarstwa.

Udziały w spółkach stanowią część składową każdej realności w górach położonej i każdy gospodarz musi posiadać udział w spółkach, gdyż tak jak bez budynków gospodarczych, nie można prowadzić gospodarstwa rolnego, tak też w okolicach górskich nie może rolnik bez spółek (t. j. bez łąk, pastwisk, krzaków i t. d.) utrzymywać inwentarza żywego, nie może produkować nawozu i co za tem idzie, nie mógłby uprawiać ornych gruntów.

Tak z genezy spółek, jakoteż z ich przeznaczenia wynika, że spółek, względnie części spółek, jako idealne udziały w księgach hipotecznych oznaczonych, w stosunkach ekonomicznych i prawnych, nie należy traktować jako odrębne parcele, względnie jako samoistne ciała hipoteczne, lecz jako integralne części poszczególnych gospodarstw. Własność spółek nie bywa odrębnie przenoszoną, lecz tylko łącznie z dotyczącą realnością. (C. d. n.).

Z KRAJU.

Odezwa.

Odezwa do wszystkich Stowarzyszeń katolicko-robotniczych w Galicji i Śląsku t. j. „Przyjaźni", „Ojczyzny", „Pracy", „Jedności" i t. d. z wykluczeniem stowarzyszeń socjalistycznych: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Od tych słów zaczynając, odzywamy się do was przyjaciele robotnicy, abyśmy w tej właśnie chwili, kiedy ludzie nieprzychylni nam, siejąc nienawiść kopią rów niezgody między nami, o ile sił naszych wspólnie pod sztandarem Krzyża rozpoczęli akcję obronną imieniem klas pracujących. Bo jeżeli każde stowarzyszenie samoistne działać będzie, niemając stałego i dobrze opracowanego programu, to śliczne nazwy jak „Przyjaźń", „Ojczyzna", „Praca", „Jedność" i t. d. pozostaną bezskuteczne. Na zgromadzeniu w Nowym Sączu w dniu 22 listopada postawiony wniosek **wspólnego zjazdu** został przyjęty. Niechaj nie zostanie martwym wyrazem! W imię chrześcijańskiej sprawiedliwości, miłości bliźniego i patrjotyzmu stańmy jednością silni i urządźmy zjazd, a to w celu wspólnych omamień i narad nad dolą naszą. W myśli tej wydajemy niniejszą odezwę do was przyjaciele-robotnicy! Potrzeba wpierw omówić, gdzie zjazd urządzić i kiedy? Dalej uchwalić wybór delegatów podług ilości członków stowarzyszeń, którzyby znając dokładnie sprawę; naradami swemi przyczynili się do rozwoju i akcji ratunkowej. Wszelkie korespondencje w tym celu najdalej do 15 stycznia 1837 prosimy adresować na ręce **Karola Radwańskiego**, sekretarza „**Przyjaźni**", **Nowy Sącz, dworzec.**

Upraszamy Szanowne dzienniki katolickie o łaskawy przedruk naszej odezwy.

Nowy Sącz, d. 20 grudnia 1896 roku.

Radwański, sekretarz. *Ignacy Benisz*, prezes.

ZE ŚWIATA.

Wiedeń d. 20 grudnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Z teatru. — Zapis hr. Hoyosa. — Jeszcze o Papakoście. — Cyrk Schumanna. — Wyprawa do bieguna północnego.

Trzy aktowa operetka Millöckera „Światło północy" ma być wystawiona temi dniami w teatrze „An der Wien", z wielkim przepychem scenicznym. Przygotowania do tej sztuki trwają ciągle. Niewątpliwie będzie ona życzliwie przyjętą przez Wiedeńczyków, których sobie kompozytor już dawno zjednał „Bettelstudentem" i „Viceadmirałem".

Hr. Rudolf Hoyos zapisał w ostatnim rozporządzeniu swej woli stowarzyszeniu przyjaciół pokoju sumę 2500 złr.

Wyrok, który zapadł w procesie karnym między narodowej szajki włamywaczy, był tak łagodnym w stosunku do popełnionych systematycznie przestępstw, że nawet ich samych zapewne zadziwił. Papakosta, Stalio i Affendakis oświadczyli, że przeciwko oskarżeniu protestu zakładać nie będą. Pribojac natychmiast udał się do wyższej instancji, w nadziei wyjednania zmniejszonej kary. Obawa przed nowemi usiłowaniami ucieczki ze strony Papakosty, spowodowała ze roztoczono nad nim wyjątkowo ścisły nadzór, który mu zapewne uniemożliwi dalsze w tym kierunku próby.

Do licznych zabaw wieczornych przybyły na tę zimę przedstawienia cyrkowe. Po znakomitym cyrku Buscha przyjechał a raczej wrócił Schuman, a cyrk jego cieszy się nadzwyczajną sympatją publiczności dla interesującego programu i starannego wykonania gimnastycznych produkcyj. W ostatnich dniach miałem sposobność być na przedstawieniu, które w swoim zakresie rzeczywiście nie pozostawiało nic do życzenia. Balet pudlów, koncert dzwonków sankowych, śmiałe produkcje gimnastyczne (l'étoile mystérieuse), oraz z wielkim przepychem wystawiona pantomina „Tan-kim", osnuta na tle chińskiego święta smoków, składają całość, której, jak na cyrk nic zarzucić nie można, a od cyrku się zawsze dużo wymagać powinno, jeżeli kto zdecyduje się już poświęcić parę godzin i parę guldenów rozrywce, w której ostatecznie nic głębszego odnaleść nie można.

Pomyślne rezultaty wyprawy Nansena do bieguna północnego obudziły znowu większy ruch i ciągle słyszeliśmy o projektach nowych ekspedycji. Po nieudanej wyprawie Andrégo dowiedzieliśmy się o podobnym pianie paryskich aeronatów Godarda i Surcoufa. Dziś słychać znowu o dawno projektowanej wyprawie austrjackiej do bieguna południowego. Prace, któremi kieruje słynny podróżnik i geograf wiedeński dr. Juljusz Payer już się rozpoczęły, a w lecie roku przyszłego wyruszy z Melbourn flotyla mająca przezimować w kraju Victorji i zebrać doświadczenia, których rezultat będzie miarodajnym dla właściwej wielkiej wyprawy. Ta wyruszy z wysp Kergnelskich, złożona z dwóch okrętów, przygotowana na kilka lat pobytu wśród lodów, jeden z okrętów przezimuje przy wyspach, by módz służyć za schronienie załodze drugiego okrętu, gdyby ten miał uledz burzom lub zimie. Główny ten okręt będzie się starał dotrzeć do bieguna geograficznego lub magnetycznego, który, jak wiadomo, dotąd oznaczonym jest na mocy hypotetycznego obrachunku Gaussa. W świecie naukowym panuje wielkie zainteresowanie się tą wyprawą, która będzie pierwszą od 20 lat podjętą próbą badań w krainie lodów antarktycznych.

Tytoń i jego wartość.

Czy palenie tytoniu jest potrzebnem do utrzymywania życia człowieka?... Czy bez tytoniu tak samo obejść się nie można, jak bez chleba i wody?... Na pytania te nikt chyba nie da odpowiedzi twierdzącej, każdemu bowiem wiadomo, że człowiek każdy może obejść się bez tytoniu i nie umrze z braku tego artykułu, tak dziś rozpowszechnionego. Czy tytoń, a raczej czy palenie tytoniu jest szkodliwem, czy też pożytecznem dla zdrowia?... To już kwestja inna. Niektórzy lekarze przyznają wprawdzie, iż tytoń działa na jamę ustną i gardziel, jako środek antyseptyczny, czyli działający trująco na niektóre zarazki, jakie z powietrza mogą dostać się do wnętrza organizmu ludzkiego. Ci sami jednak lekarze zmuszeni są przyznać, iż szkody, jakie w organiźmie ludzkim sprawia nikotyna, nawet w drobnej części nie dadzą się powetować korzyścią, jaką tytoń przynosi, jako środek antyseptyczny.

Nikotyna, stanowiąca w tytoniu główny pierwiastek trujący, działa paraliżująco na system nerwowy i na żołądek. O tem każdy z palących łatwo przekonać się może, a to powstrzymując się przez czas pewien n. p. dzień lub dwa od palenia. Po upływie tego czasu cygaro czy też papieros przyprawi go o zawrót głowy. O wpływie nikotyny na żołądek wiedzą dobrze wszyscy palacze, nieraz bowiem zdarzało im się poskramiać apetyt dymem papierosa. Zdrowie na tym systemie oszczędnościowym traci bezwątpienia. Czy zyskuje na nim kieszeń?... zaraz zobaczymy. Wpływ nikotyny na nerwy poznać można bodajby z tego tylko, że największe pragnienie daje się ułagodzić dymem papierosa. Dzieje się to skutkiem zniszczenia nerwów, wywołanego przez dym tytoniowy. Nie ulega więc wątpliwości, że tytoń jest trucizną, rujnującą organizmy ludzkie, a w dodatku trucizną kosztowną, bardzo kosztowną, bardziej, niż niejeden z czytelników naszych mógł przypuszczać. Czyż da kto wiarę twierdzeniu, że wartość cygar i tytoniu, wypalanego przez ludność Europy i Ameryki, wynosi więcej, aniżeli wartość chleba, przez tęż ludność spożytego?... A jednak tak jest istotnie, a obliczyć to można, zestawiwszy cyfry, ile w ciągu jednego roku fabryki wyprodukowały tytoniu, a piekarnie chleba.

W Ameryce północnej hodowla tytoniu i przeróbka jego na cygara, papierosy i t. d. doszła w ostatnich latach do rozmiarów olbrzymich, niepodobnych do wiary. Wystarcza powiedzieć, że dziesiąta część ludności Stanów Zjednoczonych zajmuje się hodowlą, fabrykacją i sprzedażą tytoniu. Wykazy, ile w ciągu roku spożyto produktów, dowodzą, że tytoń zajmuje miejsce naczelne między artykułami potrzeby codziennej. W roku ubiegłym n. p. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych dwa miljony cetnarów tytoniu (5 miljonów pudów).

W samem tylko Chicago znajduje się 1360 fabryk cygar i papierosów, a oprócz tego 130 innych zakładów fabrycznych, przyrządzających tytoń cienko krajany i tabakę. Wartość tytoniu wyrobionego w Chicago, przenosi 20 miljonów dolarów (40 miljonów złr.). Sprzedażą tego wyrobu zajmuje się 20.000 sklepów. Jeżeli tytoń tyle pieniędzy wypędza z kieszeni tych, którzy oddają się nałogowi palenia, to rzecz naturalna, że przynosi znaczne dochody tym, którzy biorą udział w hodowli, fabrykacji i sprzedaży tego produktu. Przypuśćmy, że w każdej z owych wymienionych 1490 fabryk w Chicago zajętych jest przeciętnie 20 osób — w niektórych znajduje zatrudnienie przeszło 500 robotników, oraz, że w owych 20.000 sklepach sprzedaje tytoń po 3 osoby w każdym — to otrzymamy liczbę, stanowiącą dziesiątą część ogólnej ludności tego miasta, a zarazem liczbę ludności, któraby sama z siebie wystarczyła do utworzenia wcale ludnego, bo około sto tysięcy mieszkańców liczącego miasta. Pewna liczba, przeważnie cudzoziemcy, zajmują się pracą około przeróbki tytoniu we własnych mieszkaniach. *Times* chicagowski tak się o nich wyraża:

„W małych, brudnych, źle albo wcale niewentylowanych norach pracują całe rodziny, od małych dzieci zacząwszy, a skończywszy na starcach siwowłosych i zajmują się rozmaitemi gałęziami przemysłu tytoniowego. Tu właśnie, wśród powietrza, przepełnionego wyziewami dusznemi, mogącemi przyprawić o zemdlenie najsilniejszego człowieka, wyrabiają się owe przepyszne cygara hawańskie, któremi rozkoszują się palacze europejscy i amerykańscy".

Wziąwszy pod uwagę cyfry i fakty powyższe, łatwo przyjść można do przekonania, że jednem z najgłówniejszych zajęć każdego narodu cywilizowanego jest praca około tytoniu. A ponieważ rezultat tej pracy bywa ciągle puszczany z dymem, a zatem i pewna część ogólnej pracy ludzkiej, nawet bardzo poważna idzie na marne. Tak przynajmniej twierdzą niektórzy ekonomiści. Kto wie, czy nie mają słuszności. Podatek od tytoniu i jego przetworów w całym świecie jest olbrzymi. Powiadają, że jedną z przyczyn, utrwalających związki przyjazne w dziedzinie polityki między Stanami Zjednoczonemi i Anglją, jest właściwie tytoń, którego Anglicy nabywają rocznie w Ameryce za dwa miljony dolarów. Ale za prawo

wprowadzenia tego tytoniu do Anglji, synowie Albionu płacą swym kasom rządowym 20 miljonów dolarów. Nic też dziwnego, że składy tytoniu w Londynie są największe i największą cieszą się powagą pomiędzy innemi składami towarów. W Ameryce północnej najwięcej tytoniu produkują stany: Virginja, Północna Karolina, Kentuchy, Tennesee, Maryland, Pensylwanja, Ohio, Connecticut i Wisconsin. W r. 1895 jedynie tylko wyrób papierosów w tych stanach oceniony został na olbrzymią sumę 4,800.000. Że tytoń skrócił lub zniweczył życie niejednej osoby, o tem każdemu wiadomo. Obecnie do wiadomości ogólnej podaje jeden z pisarzów amerykańskich, iż tytoń wpływa na zwyrodnienie całych narodów. „Palenie tytoniu powiększa wrodzone skłonności każdego człowieka. Francuzów tytoń czyni bardziej lekkomyślnymi, Hiszpanów zbyt poważnymi. Niemcy tytoniowi zawdzięczają swą filozofję spekulacyjną, a Mahometanie wiarę w fatalizm. Turcy, którzy przed wprowadzeniem tytoniu władali poważną częścią świata cywilizowanego, dzięki nikotynie są dziś „człowiekiem chorym“.

„Holendrzy, których pra-ojcowie obiegali niegdyś świat cały i opływali wszystkie morza, obecnie spoglądają ponuro i zazdrośnie na innych po przez kłęby dymu, wypuszczanego z ich fajek.

„Na Amerykanów tymczasowo tytoń działa podniecająco. Czynność ich i siły umysłowe zwiększają się kosztem sił fizycznych. Umysł staje się jaśniejszy, ale wytrwałość mniejsza. Dla tego zawodowcy amerykańscy prawie nigdy nie dochodzą do lat wyznaczonych, jako przeciętna długość wieku ludzkiego“.

Czy wskazówki owego pisarza wpłyną na zmniejszenie ilości wypalanego codziennie tytoniu?... Wątpić należy.

MAŁA POMYŁKA.

Humoreska

przez **Teodora Smolarza.**

(Dokończenie),

Plany kaplicy i poczekalni sporządził budowniczy z Krakowa, a gdy przez rząd zostały zatwierdzone, oddałem je majstrowi murarskiemu Piotrowi Desce, który się podjął wybudować kaplicę i poczekalnię bez pomocy budowniczego. Ja dostarczałem jedynie potrzebnego materjału do budowy i o więcej się nie troszczyłem. Po upływie kilku miesięcy zawiadomił mnie Deska, że obie budowy są już wykończone, a ja wyrachowałem, że czystego zysku będę mieć około cztery tysiące. Z tych pieniędzy miałem żonie dać tysiąc guldenów na podróż do kąpiel, za tysiąc guldenów chciałem dla siebie zakupić ładny powóz, parę koni, kilka beczułek wina, większą ilość dobrych cygar no, a reszta miała być obróconą na spłacenie częściowe długu Feiwla Nachtkastla.

Zjechała komisja, która miała odebrać obie budowy i wypłacić mi pieniądze. Przyjąłem przybyłych u siebie w domu dobrem śniadaniem, a potem wsiedliśmy do powozów i jechali najpierw ku nowo wybudowanej poczekalni, której ja sam przedtem nie widziałem. Zdaleka budynek przedstawiał się bardzo ładnie, ale im bliżej ku niemu dojeżdżaliśmy, czynił na mnie jakieś dziwne wrażenie. Gdyśmy byli już przy samej poczekalni spostrzegłem, że na szczycie dachu jest krzyż umieszczony. Co to jest? myślę sobie, zsiadłem i biegnę do wnętrza poczekalni, a tu panie jest ambona, ołtarz... „Chryste Panie!“ zawołałem, „ten szelma Deska musiał plany poprzemieniać i wybudował kaplicę przy kolei“. Dręczony złem przeczuciem pobiegłem zaraz na pobliski cmentarz no, i niech mnie szlag trafi, zawołałem, bo na cmentarzu stała poczekalnia kolei żelaznej. Na drzwiach poczekalni było napisane wielkiemi literami: „pierwsza klasa, druga klasa, trzecia klasa, magazyn, kasa“.

Członkowie komisji, gdy na cmentarzu spostrzegli poczekalnię, kładli się ze śmiechu, a ja nakląłem w tym dniu więcej, aniżeli wszyscy moi przodkowie przez całe życie, dostało się też nie mało komplementów dziadkowi żony, co to jadł objad z królem. Prosiłem członków komisji, czyby nie chcieli tor kolei przeprowadzić przez cmentarz koło mojej poczekalni, ale nie chcieli się na to zgodzić. Pieniędzy naturalnie nie otrzymałem, aż kaplicę przerobić kazałem na poczekalnię, zaś poczekalnię na kaplicę. Koszta były wielkie i żadnego nie miałem zysku. Ale niech mi kto dziś zaproponuje jakie przedsiębiorstwo, to zbesztam go jak burą sukę i porąbię na drobne kawałki; dla żydów, dla hołoty przedsiębiorstwa, ale nie dla nas szlachty z dziada i pradziada.

Norwegja i jej mieszkańcy.

III.

Kobiety w Norwegji na pierwszy rzut oka nie sprawiają szczególniejszego wrażenia; nie posiadają bowiem nic przywabiającego. Po bliższem jednak poznaniu musimy zmienić zdanie pod tym względem. Niezwyczajna szczerość i otwartość, prostota, a przedewszystkiem śmiałość wyrażenia i niezależność opinji czynią je niezmiernie miłemi. Cechy te i przymioty charakteru rozwinęły się w kobiecie w walce o niepodległość i niezależność swego losu i wistocie pozyskały sobie kobiety tę samodzielność upragnioną, której używają w obecnym czasie.

Starożytna poezja Skandynawów pragnęła mieć kobietę nie jako kruche, słabe, wątłe stworzenie, ale przeciwnie wyobraża ona ją jako Walkirję, silną, wojowniczą, otoczoną blaskiem potęgi ziemskiej. Jednakże ideał ten nie został wprowadzony w życie. Norwegczycy nie odznaczali się ani galanterją, ani rycerskością względem płci pięknej i dopiero z chwilą wprowadzenia chrześcijaństwa kobieta nabiera wpływu i znaczenia, a to dzięki Sakramentowi małżeństwa, uświęcającemu związek dozgonny między mężczyzną i kobietą. Znaczenie jej wzmogło się jeszcze bardziej po epoce wojen krzyżowych, kiedy rozwijający się feodalny system zapewniał lenności prawnym dzieciom feodałów.

W okolicach niektórych do dziś utrzymały się jeszcze ślady dawnej podległości kobiety, mianowicie córki i wogóle dziewczęta nie mają prawa zasiadać wspólnie ze wszystkiemi do stołu, gospodynie zaś domu nie zajmują pierwszorzędnego miejsca, lecz siadają na ostatnim końcu stołu, chociaż według prawa kobiety dopuszczone zostały do równości z mężczyznami i mogą jak oni uczęszczać do szkół i uniwersytetów.

Ten nadzwyczajny i tak raptowny przewrot w losie tutejszych kobiet, ma także swoje złe strony i pociągnął za sobą niezbyt pomyślne następstwa. Dawniej kobiety słynęły jako wzorowe gospodynie, obecnie zaś większa część rodzin obywa się bez kuchen, a nieraz całe dość liczne familje (nawet w warstwach najuboższych) zmuszone są korzystać z ogólnych kuchen, co, rzecz prosta, działa bardzo demoralizująco szczególniej na młode pokolenie, a nawet i między rodzinami, pozbawionemi domowego ogniska, wywołuje to pewne niesnaski, brak przywiązania do własnej strzechy i jest powodem wielu przekroczeń i występków. Silne rozprzestrzenienie pijaństwa, nadmierne używanie alkoholu, także uważane jest jako nieunikniona następstwo takiego bezdomnego życia.

Dopiero w ostatnich czasach opamiętali się Norwegczycy i poczęli zaprowadzać szkoły kucharskie przy hotelach i innych miejscach publicznych a nawet i przy początkowych szkołach, w których każda uczennica po kolei codziennie obowiązana jest sama gotować i prowadzić gospodarskie rachunki.

Głównym celem i jedynem pragnieniem każdej dziewczyny jest pozyskanie równouprawnienia z mężczyznami. Żądania te opierają się na bardzo słusznej podstawie tem więcej, że dziewczęta razem z chłopcami uczęszczają do szkoły niższej i wyższej i one też słuchają z nimi i wykładów w Uniwersytecie. Stosunek ten jest prosty i niewinny, nie pociągający żadnych gorszących następstw, przeciwnie ta wspólność nauki działa zachęcająco i pobudzająco na kobietę, a łagodząco na mężczyznę, wspólność nauki i towarzystwo swobodne wpływa bardzo pożytecznie na uszlachetnienie tak jednej jak drugiej płci.

Niepocieszające tylko następstwa wywołało to na Uniwersytetach, gdzie przy ukończeniu kursów wyradza się między studentami i studentkami nienawistny stosunek. Według praw, kobiety mogą zajmować wszelkie miejsca i posady, otóż tym sposobem wyradza się konkurencja, tem niebezpieczniejsza, że dziewczęta uczą się gorliwiej i odznaczają się większymi postępami niż mężczyzni. Pomiędzy nimi znajdują się i entuzjastki, oddające się nauce z szczególnem zamiłowaniem a to ze względu zapewnienia bezpiecznej przyszłości swoim rodzinom, inne wciągnąwszy się do szeregu literatek, rzucają stosy artykułów odznaczających się śmiałością wyrażeń i polotem myśli, a inne nieraz w piórze odczuwają swoją przyszłość, pragnąc rozgłosu i sławy.

Obok tego szczególnym rysem kobiety norwegskiej jest dążenie do zatarcia w sobie wszelkiej kokieterji, co niektóre doprowadza do ostateczności. Twierdzą one, że kokierja ubliża rozumnej kobiecie, że ponieważ kokietowanie ma zawsze na celu przypodobanie się mężczyźnie, więc kokietką może być tylko kobieta żyjąca w haremie.

Dziewczęta w Norwegji cieszą nieograniczoną swobodą, co daje im możność odwiedzania swych towarzyszy-mężczyzn, bez ściągania na siebie złej opinji. Nikogo zgoła nie zadziwia ani oburza, że młode dziewczę idzie do teatru ze swoim przyjacielem lub do restauracji na objad lub kolację.

Pan Hugues Le Roux, w swojem dziele p. t.: „Notes sur la Norvége“, przytacza taki fakt, który zapewne w innem państwie wywołałby nadzwyczajny skandal i potępiony został jako najniższy stopień publicznej niemoralności. Oto Towarzystwo organizujące sport na łyżwach czyli na s k i blisko Chrystjanji, zbudowało na długości kilku kilometrów szałasy z dwoma łóżkami na wypadek, aby łyżwiarze, jeżeli zbyt daleko od miasta zapędzą się na ślizgawce, mogli tam znaleźć odpoczynek i schronienie. Bardzo często zdarza się, że młoda dziewczyna puszcza się na wycieczkę łyżwiarską w towarzystwie swego kawalera wieczorem, a powraca do miasta dopiero nazajutrz rano. Nikomu jednakże nie przyjdzie do głowy potępić choćby słówkiem takiego zachowania się, bo to byłoby niesłusznością i niesprawiedliwością. Ci młodzi ludzie, to przyjaciele ufający sobie wzajemnie; nie mają oni nawet wyobrażenia, że czyn taki w oczach cudzoziemca może się wydać czynem nadzwyczajnie niemoralnym.

Odosobnienie i jakby izolowanie Norwegczyków wyrobiło w nich szczególniejsze przymioty i wybawiło od wielu uprzedzeń. Norwegjanka np nie czuje się zakłopotaną, nawiązując stosunek przyjacielski z baletnicą. Młoda dziewczyna, pragnąca zyskać sobie samodzielność, wstępuje do teatru; rodzice nie stawią jej w tym względzie żadnych przeszkód. Nie upośledza to kobiety nawet ze znakomitszych rodzin a wzajemnie też nawet dystyngowane domy przyjmują chętnie i uprzejmie na swych salonach córki Melpomeny, które w ten sposób wybrały sobie podobną karjerę, zapewniającą im byt i przyszłość.

Co do wyboru męża kobietom także pozostawiona zupełna swoboda, młodzi ludzie zaznajamiają się, badają jedno drugie w codziennem z sobą obejściu, co przy zwyczajach miejscowych daje się łatwo uskutecznić, a skoro nareszcie łączy ich małżeństwo, można być pewnym, że do zgonu pozostaną sobie wierni.

Pomimo takiej swobody towarzyskiej, pomimo tak łatwego stosunku pomiędzy mężczyzną a kobietą, nie zdarzają się prawie wypadki przeniewierzenia się. Na małżeństwo zapatrują się w Norwegji, jako na akt uroczysty, święty i małżonek lub małżonka, dopuszczająca się występku na wieczne czasy pozostaje shańbioną.

IV.

Natura Norwegczyka jest niezmiernie zagadkową, w jego charakterze przebija się mnóstwo przeciwieństw. Jego cnota, jest ukrytą skrzętnie demoralizacją, jego nadzwyczajna wstrzemięźliwość, to w rzeczywistości tylko przeciwdziałanie silnie rozwiniętej namiętności pijaństwa, niezwykła uczciwość na równi może być stawiona ze zręcznością upozorowania się, wesołość z pesymizmem, szczerość z podejrzeniem, łagodność z gburowatością, mistycyzm z bałwochwalstwem i t. p. szczególniej rzuca się w oczy to, że norwegczyk w istocie jest arystokratą, jakkolwiek dążenia jego nacechowane skrajną demokracją.

Sami Norwegczycy uważają się za arcydemokratów i tem właśnie tłómaczą swoje pragnienia oddzielenia się od Szwecji, kraju arystokratycznego, której interesa są wprost przeciwne interesom Norwegji.

To dążenie do demokratyzmu i do ogólnej równości odbija się na prawach mieszkańców. Furmani ściskają nam ręce skoro są zadowoleni z napiwka, sługa z hotelu nie zniesie waszych rzeczy, jeżeli go nie poprosicie w formie bardzo uprzejmej. *Vacer saa gad!* jest to frazes, jakim cudzoziemiec winien witać każdego w Norwegji od kogo pragnie doznać jakiej usługi. Jeżeli w restauracji gość zechce wydawać zbyt głośne i zbyt energiczne rozkazy i polecenia, zostanie wyrzuconym za drzwi, a właściciel restauracji uzna to jako rzecz bardzo naturalną. Słudzy w Norwegji używają równie nadzwyczajnej swobody i wieczorem, po spełnieniu swych obowiązków, wychodzą nie opowiadając się zgoła nikomu. Ten sposób zachowania daje się spostrzegać w obejściu włościan z wyższego stanu osobami.

Storting dąży usilnie do rozwinięcia ducha demokratycznego w ludności i w tym celu nie uważa za dostateczne szkół mięszanych dla obojga płci, ale stara się urządzić je wspólnemi dla wszystkich bez różnicy klas, żeby tym sposobem, jak twierdzą krańcowi demokraci, przy wstąpieniu na świat młodych ludzi nie było różnic kastowych.

Część urzędowa.

Konkursy. Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje konkurs na sześć posad akuszerek okręgowych z siedzibami w Bronicy, Hruszowie, Nahujowicach, Popielach, Podbużu i Ułycznie, ewentualnie z siedzibą w jednym z pięciu obsadzonych obecnie okręgów. Do każdej z tych posad przywiązaną jest stała roczna płaca (100) sto z r. a. w. w ratach miesięcznych z dołu w kasie Wydziału płatna. Podania do dnia 15 stycznia 1897.

Wydział Rady powiatowej w Rawie ruskiej rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego na okrąg sanitarny z siedzibą lekarza w Niemirowie. Okręg sanitarny stanowi gmin 11. Podania do dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na trzy posagi po 283 złr. z fundacji posagowej śp. Siemianowskich dla biednych dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które 17 rok życia już ukończyły, a dwudziestego czwartego nie przekroczyły. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie. Podania należy wnieść do dnia 28 lutego 1897 r. do Wydziału kraj.

KRONIKA.

Kraków dn. 23 grudnia.

Kalendarz kościelny. We środę post, Wiktorji, panny, męczennicy; jutro Wigilja, Adama i Ewy; pojutrze Boże Narodzenie.

Jutro w kościele Najświętszej Marji Panny o godzinie w pół do 11 wieczór jutrznia. O godzinie 12 o północy msza Pasterska, odprawi ks. J. Wojciechowski. O tejże godzinie msza Pasterska w kościele OO. Karmelitów na Piasku, u OO. Kapucynów, u OO. Reformatów, u OO. Dominikanów i w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu.

W kościele św. Anny jutro zaśnięcie św. Jana Kantego.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu grudniu wolno polować na: słomki, jelenie, kozły [rogacze], zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, spiczaki, borsuki, kury, przepiórki i dzikiego gołębia.

Kalendarz rybacki. — W miesiącu grudniu wolno łowić bolenia, lepienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czeczugę, sandacza, brzanę, brzankę, cytrę, leszcza, węgorza, czopa, klonka, jazia i szczupaka.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 40, zachód przypada o godzinie 3 minut 40, długość dnia 8 godzin minut —.

Stan powietrza. Dnia 23 grudnia o godzinie 7 rano, barometr 742,8, termometr 0°C., wilg. 95%, wiatr wschodni. Zachmurzenie 10.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

W dniu 24 grudnia wyjdzie gwiazdkowy numer *Głosu Narodu*, który zarazem jako okazowy odbity będzie w 15.000 egzemplarzy. Numer ten, o nader urozmaiconej i bardzo obfitej treści, rozesłany zostanie po całym kraju. Inseraty do okazowego numeru przyjmuje p. Jan Strycharski w Administacji *Głosu Narodu*.

Administracja Dziennika naszego zawiadamia PT. Strony interesowane, że żadnych Ajentów do zbierania inseratów niema, i prócz własnego Incassenta — nikogo do odbioru należytości na swój rachunek nie upoważniła.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie adresów swoich znajomych, którzy pisma naszego nie mają, abyśmy mogli ***przesłać im*** *numer okazowy.*

* **W Kole artystycznym i Związku literackim** odbędzie się, jak corocznie, dnia 24 b. m. o godzinie 12 wspólny opłatek, na który wydział zaprasza pp. członków i przez nich wprowadzonych gości.

* **Z „Sokoła“.** Przypominamy, że w dniu dzisiejszym, t. j. we środę, odbędzie się w wielkiej sali „Sokoła“ uroczystość wspólnej wigilji, na którą komisja obchodowa zaprasza wszystkich członków z rodzinami. Członkowie posiadający mundury, zechcą się stawić w stroju sokolim. Udział 1 złr. Początek o godzinie 7 wieczorem.

* **„Lutnia“** przy opłatku składała sobie wczoraj wzajemne życzenia, poczem odbyła się wieczornica, w ciągu której śpiewano moc pieśni chórowych i solowych, deklamowano zabawne monologi i djalogi. Kulminacyjnym punktem wieczoru była piękna gra na fortepianie p. Bylickiego. Ciężkie obowiązki gospodarza pełnił p. Markus.

Bal na kolonje wakacyjne (w Kochanowie) i na szpital św. Ludwika — fundusz dla rekonwalescentów — odbędzie się d. 3 lutego 1897 r. Komitet balowy pod przewodnictwem pani hr. Andrzejowej Potockiej krząta się energicznie i gorliwie około zapewnienia zabawie najlepszego powodzenia. Jest więc wszelka nadzieja, że bal będzie świetny i obie sympatyczne instytucje pożądaną pomoc osięgną.

Kasyno powszechne urządza we czwartek dnia 31-go b. m. z okazji św. Sylwestra zabawę tańcującą. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta.

W lokalu Czytelni kolejowej przy ulicy Lubicz l. 15, odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. przedstawienie dramatyczne. Amatorzy odegrają „Trójkę hultajską“, krotochwilę w 4 aktach Nestroya. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Kwesta na korzyść ubogich wspieranych przez konferencję kleparską Tow. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się u OO. Zmartwychwstańców w pierwszy dzień Bożego Narodzenia od godziny 10 do 12 w południe.

* **Część prawników** krakowskich wysłała z powodu znanego zajścia akademików z policją towarzystwu Bibljoteki słuchaczów prawa we Lwowie, następujący telegram: „Wyrażając prawdziwe oburzenie na postępek policji, ze współczuciem solidaryzujemy się z całem postępowaniem kolegów“.

* **Policja** przyaresztowała we wtorek wieczorem dwóch terminatorów: Rychlika i Skowrońskiego, wracających ze szkoły wieczornej z Kleparza, za nieprzystojne zachowanie się na ulicy.

Do Rady powiatowej przemyślańskiej wybrani zostali z grupy gmin wiejskich: hr. Franciszek Potulicki, Roman Wybranowski, ks. Aleksander Tańczakowski, ks. Jan Pietrusiewicz, Wasyl Minczakiewicz, Iwan Sikorski, Stefan Pańków, Fedko Tracz, Jacko Sontyk, Andrzej Bałtarowicz, Hryńko Bundza, Wasyl Gwazdyk. Z grupy gmin wiejskich: Stanisław Wybranowski, Stanisław Burliga, Stefan Harbuz, Dawid Fuchs (!) Antoni Torski. Z grupy większych posiadłości: Adam Treter, Roman Kalita. Aleksander Zaleski, ks. Wawrzyniec Puchalski, Zygmunt Wiśniewski, Zdzisław Joungs, Włodzimierz Padlewski, Władysław Czerkawski, Edmund Sander.

Z **Sanoka** piszą: Wybory do Rady powiatowej odbyły się w naszym powiecie w dniach 14, 15 i 17 b. m. Stronnictwo ludowe umieściło na swej liście oprócz 9 włościan (Grzegórz Milan, z Beska poseł sejmowy, Nikodem Dracz z Zarszyna, Antoni Szczepański z Rakowy, Iwan Ciura z Prełuk, Jurko Suchy z Tyrawy Solnej, Andrzej Ciepło z Beska, Feliks Mazur z Posady Jaćmirskiej, Antoni Czupiel z Pielni, Teodor Szczerba ze Szklar), dra Jana Gawła, adwokata ze Sanoka, ks. Kałużniackiego starorusina z Zagórza, znanego ze swego wystąpienia na wiecu duchowieństwa we Lwowie, oraz Aleksandra Piecha ze Sanoka, przewodniczącego komitetu stronnictwa ludowego. Oprócz tej listy była druga ułożona przez Jana Jarosza, pisarza gminnego, na której był także marszałek p. Feliks Gniewosz. Przy głosowaniu uzyskało stronnictwo ludowe 184 głosów przeciw 46. Na drugi dzień upadła lista stronnictwa ludowego przy wyborach z miast. Do Rady z tej kurji weszli: p. Feliks Gniewosz, marszałek, p. Cyryl Ładyżyński, burmistrz Sanoka, ks. Józef Moskalik, katecheta gimnazjalny ruski, dr Artur Goldhammer, adwokat w Sanoku, Franciszek Majchrowicz i Leo Chil z Rymanowa, oraz Adolf Poźniak, burmistrz z Nowotańca. Większa własność wybrała jednomyślnie we czwartek d. 17 b. m. pp.: Władysława Morawskiego z Odrzechowy, Kazimierza Wiktora z Zarszyna, Włodzimierza Truskolaskiego z Płonnej, Stanisława Fichausera z Niebieszczan, Władysława Wiktora z Woli Sękowej, Karola Łępkowskiego z Zastawia i Adama Wiktora z Załuża.

W nowej Radzie rozporządza partja konserwatywna 14, zaś stronnictwo ludowe 12 głosami. Większych właścicieli jest 9, księży greckiego obrządku 2. Księdza łacińskiego nie ma niestety ani jednego, za to żydów dwóch. Powinszować!

Z Bołszowiec piszą: „Wynik wyborów do rady powiatowej w powiecie rohatyńskim przeprowadzanych w dniu 14 do 17 b. m. przedstawia się następująco: Z kurji miast wybrani zostali: Mikołaj Torosiewicz dotychczasowy prezes i właściciel dóbr Putiatyniec, Seweryn Manasterski burmistrz z Rohatyna, Izrael Astern (!) właśc. real. z Rohatyna, Adam Malik właśc. real. z Bursztyna i Romuald Limanowski dyrektor Banku zaliczkowego z Bołszowiec. Z kurji większych posiadłości właściciele dóbr: Izydor Kowalewski, Jakób Bittner, Klemens hr. Dzieduszycki, Michał Tustanowski, Stefan Tustanowski, Kazimierz hr. Roztworowski, Tomasz Ujejski, Tadeusz br. Harsdorf i Franciszek Biesiadecki. Z kurji mniejszej własności: gr. kt. proboszczowie: ks. Józef Makochański, ks. Włodzimierz Czyrowski, ks. Włodzimierz Filipowski, ks. Stefan Horodecki, ks. Andrzej Peleński, ks. Antoni Bilinkiewicz i 6 włościan t. j. Andrzej Baran, Antoni Worobec, Eustachy Kopciuch, Iwan Piernak, Teodor Swereda i Iwan Fenyn.

Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży w Bołszowcach rozwijające się z każdym rokiem obdarowało obuwiem i odzieżą 35 dzieci ubogich a nadto zakupiło za 20 złr. przyborów szkolnych dla dziatwy. Przewodniczącej p. Felicji Krzeczunowiczowej, przyczyniającej się znaczniejszemi co roku datkami dla zasilenia funduszów towarzystwa, jak niemniej sekretarce towarzystwa p. Florentynie Marcinkiewicz, spełniającej z całą sumiennością swoje obowiązki należy się szczere uznanie.

Mianowania. Minister sprawiedliwości nadał poniżej wymienionym adjunktom sądów powiatowych w obrębie lwowskiego sądu krajowego posady systemizowanych adjunktów sądowych: Karanowiczowi Józefowi w Stryju, Grabińskiemu Józefowi w Winnikach, Angermanowi Kazimierzowi w Mościskach, Rybickiemu Tadeuszowi w Radziechowie, Schwarzowi w Samborze, Hubelowi Antoniemu we Lwowie i adjunktowi sądu powiatowego w Rudkach, Decykiewiczowi Izydorowi we Lwowie.

Adjunktami sądów powiatowych mianowani zostali auskultanci: Grabowski Kazimierz dla Cieszanowa, Gudzio Józef dla Złotego Potoka, Czerniawski Jan dla Turki, Bierzecki Roman dla Krakowca, Małaczyński Tadeusz dla Kopyczyniec, Zahradnik Klemens dla Żurawna, Neuhoff Karol dla Bukowska, Dr Olszewski Stanisław dla Rymanowa, Topolnicki Henryk dla Monasterzysk, Lewicki Roman dla Rudek, Hanczakowski Józef dla Zabłotowa, Dębicki Jan dla Birczy, Kiweluh Jan dla Budzanowa, Kostecki Włodzimierz dla Borszczowa, Nanowski Zdzisław dla Starej Soli, Dr Leżański Ryszard dla Halicza. Mayer Władysław dla Komarna, Kasparek Jan dla Obertyna, Dr Rossowicz-Wieniawa Tadeusz dla Wojniłowa, Dr Czajkowski Roman dla Oleska, Lewicki Leon dla Tłustego, Jacenio Michał dla Łąki, Onyszkiewicz Marjan dla Glinian, dr Hofmokl Stanisław dla Lubaczowa, Fränkel Eljasz dla Kozowy, Ilnicki Sieniuszkiewicz dla Boryni, Wiszniowski Zdzisław dla Przemyślan, Smolecki Seweryn dla Łopatyna, Koprowski Antoni dla Złotego Potoka, Pawłowicz Józef dla Podbuża, Albinowski Stanisław dla Mostów Wielkich, Kopystiański Zenobjusz dla Turki, Bühn Józef dla Załoziec, dr Ochęduszko Franciszek dla Medenic.

Nadto przeniesieni zostali adjunkci sądów powiatowych: Czachurski Stanisław z Niska do Starego Sącza; Ćwiernia Jakób z Wiśnicza do Ślemina, Księżki Wincenty ze Ślemina do Tuchowa. Nadto otrzymał Mayzel Zygmunt miejsce adjunkta sądowego w Łańcucie.

Wreszcie mianowani zostali adjunktami sądów powiatowych auskultanci: Jędrzejowski Józef dla Ulanowa, Hans Jan dla Ropczyc, Chilewski M. dla Tarnobrzegu, Solak Fr. dla Brzeska, Kozak Mieczysław dla Niepołomic, Jacek Wawrzyniec dla Podgórza, Świątek Karol dla Wiśnicza, Zając Aleksander dla Kalwarji, Węgiel Michał dla Niska, Rychlik Bolesław dla Dębicy, Szostkiewicz Tadeusz dla Frysztaka, dr Walter Jan dla Chrzanowa, dr Gruszczyński dla wyższego sądu krajowego w Krakowie i Filipowicz dla Dukli.

Z lwowskiej Izby adwokackiej. Dnia 19 b. m. po południu odbyło się walne zgromadzenie lwowskiej Izby adwokatów, w którem wzięło udział przeszło stu członków. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału Izby i zawotowaniu budżetu na rok 1897, prezes Towarzystwa adwokackiego funduszu wsparć, dr Robert Czaykowski, postawił nagły wniosek o zmianę w drodze ustawodawczej §. 12 statutu dyscypl. w tym kierunku, aby grzywny pieniężne z wyroków dyscyplinarnych wpływały nie do funduszu miejscowych ubogich, ale do funduszu zaopatrzenia wdów i sierót po adwokatach. Izba jednogłośnie oświadczyła się za tem. Rezolucja w tym duchu będzie przedłożona. Następnie na wniosek dr Krattera polecono wydziałowi Izby wysłanie delegatów na wiec wiedeński, który ma się odbyć w styczniu celem zainicjowania zmian w taryfie adwokackiej, — na wniosek dra Dzjędzielewicza uchwalono polecić wydziałowi zastanowić się, czyby nie należało zwołać wiecu adwokatów polskich i ruskich w sprawie jednolitego postępowania przy zaprowadzeniu nowej procedury cywilnej. Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów na najbliższy trzyletni okres. Główna zmiana zaszła w tem, że drugim wiceprezydentem Izby zamiast dra Gottlieba wybrano dra Tadeusza Skałkowskiego, a prokuratorem Izby dra Wład. Dulębę w miejsce powołanego na godność prezydenta miasta Lwowa dra Małachowskiego. Nowowybrany wydział Izby stanowią: prezydent: Jan Czaykowski, wiceprezydent; Em. Roiński, Tadeusz Skałkowski. Członkowie: St. Bieliński, Rob. Czaykowski, Józef Czeszer, Wład. Dulęba, Wład. Gorecki, Natan Loewenstein, August Łoziński, Aleks. Pomianowski i Jan Steczkowski. Radę dyscyplinarną stanowią: prezydent: Adam Horwath, członkowie: Emil Byk, Erazm Romanowski, Szymon Schaff, Teofil Srokowski. Zastępcy członków: Bliziński, Horowitz. Prokurator: Wład. Dulęba. Zastępcy prokuratora: St. Tabaczyński, Jakób Raabe. Na egzaminatorów powołani: Ant. Dzjędzielewicz, Stefan Fedak, Wład. Gorecki, Henryk Gottlieb, Maurycy Jekeles, Ferd. Kwiatkowski, Ed. Lilien, Henryk Max, Wład. Ostrożyński, Aleksander Rogalski, Tadeusz Sołowij, Jan Steczkowski. Mężami zaufania do spraw podatkowych i członkami komisji rewizyjnej pozostali ci sami, którzy byli dotychczas.

* **Urzędnik policyjny** Kantor, który w ostatnich wypadkach akademickich we Lwowie odegrał tak niesympatyczną rolę, stanął bowiem po stronie policjantów, otrzymał dymisję.

* **Posłem do Sejmu** z kurji większych posiadłości, w miejsce ś. p. Zygmunta Dembowskiego, został jednogłośnie wybrany w Przemyślu dr Władysław Czajkowski, zastępca prezesa Rady powiatowej przemyskiej.

Biuletyn o stanie zdrowa Szuwałowa, wydany w sobotę dnia 19 grudnia donosi: Stan bezgorączkowy, pomimo to siły powracają bardzo powoli. Katar dróg oddechowych lubo znacznie mniejszy, jeszcze jednak nie ustał. Funkcjonowanie przewodu żołądkowo-kiszkowego powraca do normy. Porażone kończyny w poprzednim stanie.

Rozbicie się pociągu. W poniedziałek o godzinie 7 min. 50 rano pociąg osobowy kolei obwodowej warszawskiej, utrzymujący komunikację pomiędzy dworcem kolei wiedeńskiej a dworcami prawego brzegu Wisły, przy wejściu ze stacji towarowej na Czystem na linję obwodową, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, głównie zaś z powodu niezwrócenia przez maszynistę pociągu uwagi na brak właściwego sygnału optycznego i na znaki ostrzegające, podawane przez służbę stacyjną, wpadł na stojące na t. zw. zwrotnicach angielskich ładowne wagony towarowe, przeznaczone do odejścia w drogę. W pociągu osobowym znajdowało się 40-tu pasażerów, jadących na Pragę, a nadto w wagonie sypialnym 4, jadących w bezpośredniej komunikacji z zagranicy. Pasażerowie wszyscy szczęśliwie ocaleli, jak również służba

pociągowa. Straty w taborze, uszkodzonych linjach i zniszczonym towarze wynoszą około 50.000 rs. Uderzenie było tak gwałtowne, iż 3 wagony towarowe rozbite zostały na drobne szczątki, reszta zaś w liczbie 5 uległa bardzo poważnym uszkodzeniom.

* **Proces** morderców Stambułowa rozpoczął się w poniedziałek w Sofji. Szczegółowe z niego podawać będziemy sprawozdania.

Zaburzenia uniwersyteckie. Ze Strassburga donoszą: Senat akademicki relegował lotaryngskiego studenta François, z powodu jego zachowania się wobec niemieckiego studenta Martina. Trzej studenci w imieniu towarzyszy wręczyli rektorowi adres z protestem. W rozmowie z rektorem przekonani o bezpodstawności protestu, cofnęli adres. Wskutek tego dwaj inni studenci wręczyli rektorowi ponowny protest w imieniu jeszcze liczniejszej grupy studentów. Wczoraj obu tych studentów relegował senat.

Śmierć Macea. Z Kuby donoszą: Lekarz przyboczny Macea, dr Certucha, stawił się dobrowolnie w obozie Hiszpanów i potwierdził, że Maceo, ugodzony dwiema kulami, zginął w bitwie dnia 8 bm.. stoczonej z majorem Cirujedą. Powstało stąd podejrzenie, że Certucha, przekupiony przez Hiszpanów otruł Macea. Antonio Maceo był ostatnim z dziesięciu braci. którzy za przykładem ojca poświęcili się walce z Hiszpanją i bądź to polegli na polu walki, bądź to opuścili je kalekami. Bracia mścili się za swe siostry, w roku 1868, podczas ówczesnego powstania na Kubie przez żołnierzy hiszpańskich uwiązane do drzew i znieważone. Antonio przysiągł oswobodzić Kubę lub umrzeć. Po upadku powstania udał się do Westpoint, aby studjować sztukę wojenną. W r. 1895 powrócił na wyspę ojczystą i pod temże samem drzewem w Guatarramo, kędy wykonał przysięgę, rozwinął sztandar bojowy swego oddziału. Przez półtora roku zwyciężał tylokrotnie naprzód Martineza Camposa, a potem Weylera, aż pod Punta Brava dosięgła go kula morderczą.

Konkursy. Sąd powiatowy w Lutowiskach ogłasza: Zaraz, lub od 1 stycznia 1897 r. do objęcia posada djetarjusza za wynagrodzeniem miesięcznem 36 złr., względnie 37 złr, 20 ct.

W Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest opróżniona posada dozorcy więźniów 1-szej klasy z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym rocznych 75 złr., mundurem służbowym, dzienną porcją chleba o 840 gramach i umieszczeniem w koszarach, lub kwaterunkowem o rocznych 30 złr., do obsadzenia. Podania do 27 stycznia 1897 r.

Kierownictwo zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach rozpisuje konkurs na posadę werkmistrza, którego obowiązkiem będzie udzielać młodzieży szkolnej nauki praktycznego ślusarstwa i wykonywać roboty potrzebne dla zakładu. Do tej posady, która polega na stosunku kontraktowym, przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 800 złr. Podania do 1 stycznia 1897 r.

W Dyrekcji policji w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego strażnika cywilno-policyjnego II klasy z roczną płacą 360 złr. wraz 25% dodatkiem służbowym i prawem do dodatków dziesięcioletnich. Podania do 15 stycznia 1897 r.

(*Gazeta lwowska* nr. 298).

Na rzecz domu Matejki złożyli w grudniu w kładki za r. 1896 następujący członkowie wpierający pp.: prof. N. Cybulski 3 złr., dr Stanisław Estreicher 6 złr., Jan Geppert 6 złr., prof. K. Kostanecki 6 złr.. Leonard Lepszy 3 złr. prof. Obaliński 6 złr., dr Fr. Paszkowski 6 złr., Marja bar. Puszet 6 złr,, Stanisław Szarski 6 złr., i Karol Zaremba 6 złr. — Prócz tego wstąpili do Towarzystwa im. Jana Matejki jako nowi członkowie wspierający pp.: Stanisław ks. Jabłonowski z Bursztyna i Jerzy hr. Mycielski. a hr. Adam Skrzyński z Zagórzan za pośrednictwem prof. M. Sokołowskiego 200 złr. i mianowany został członkiem honorowym. Razem wpłynęło z wkładek członków w grudniu na rzecz domu Matejki 266 złr., które złożono w książeczce Kasy oszczędności nr. 152.845.

Stypendjum imienia Jabłońskiego. Z powodu akcji, mającej na celu zebranie funduszu na tablicę pamiątkową dla ś. p. dyrektora Wincentego Jabłońskiego, nastąpiła mała przerwa w zbieraniu datkow na rzecz stypendjum imienia Jabłońskiego. Skoro dzięki ofiarności wielbicieli nieodżałowanego wielkiego pedagoga ta tablica w połączeniu z wieczystą fundacją mszalną, kosztem 175 złr. 38 ct. już w kościele OO. Kapucynów umieszczona została, grono nauczycielskie seminarjum żeńskiego podaje do wiadomości osób interesowanych, że fundusz stypendyjny wynosi obecnie kwotę 510 złr. 80 ct. Począwszy od marca b. r. złożyły datki na ten cel następuje osoby: Po 1 koronie: pauny A. Mroczkowska i M. Scharff; po 1 złr.: ks. dr Gołba, panny W. Kwapniewska, M. Krzysztoforska i N. Zahorska; 1·50 p. H. Skowrońska; po 2 złr.: pani B. Starklowa, panny W. Fuxówna i A. Bieńkowska; 3 złr.: p. J. Majewska; 3·40 złr.: nauczycielki z kursu robót; 5 złr. pani dyr. Kulczyńska; 13·45 złr. pani Buflowa z wystawy robót artystycznych; 13·25 złr. jako pozostałość ze składek na tablicę pamiątkową; 50 złr. Towarzystwo Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych; 10 złr. p. Amalja Malewska i 95 złr. uczennice seminarjum ze składek miesięcznych po 10 ct. Stypendjum to otrzymać ma co rok jedna maturzystka jako zapomogę na rozpoczęcie zawodu nauczycielskiego W końcu ubiegłego roku szkolnego pierwszy raz udzielono to stypendjum w kwocie 30 złr., wziętych z kapitału. Okazuje się tedy jeszcze potrzeba zbierania dalszych składek na powiększenie kapitału stypendyjnego. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje jak dawniej skarbnik prof. dr Zgorzalewicz w seminarjum żeńskiem.

Zegarek złoty, oksydowany, złożyła wczoraj w tutejszej dyrekcji policji pani C. Dargunowa.

Teatr, Literatura i Sztuka.

* (Z teatru). Mieliśmy wczoraj pierwszy z gościnnych występów, z jakimi zjechała do nas wiedeńska trupa artystów wiedeńskiej nadwornej sceny, pod kierunkiem znanego już naszej publiczności Ernesta Hartmanna. Pomimo cen podwójnie podwyższonych sala wypełniła się bardzo licznie. Dawano trzy jednoaktówki rożne co do wartości i odmienne zupełnie nastrojem. Odkładając do jutra obszerniejsze sprawozdanie, dziś zaznaczamy tylko zupełnie miłe wrażenia, jakie z poznania całego ensemble'u wyniosła rozbawiona publiczność. Obok wszystkich trzech kreacyj p. Hartmanna, podnieść należy wyborną grę p. Littiz i p. Devrient w „Młodzieńczej miłości", jak również p. Medelskiej z „Woltyżerki".

Dziś mamy sposobność poznania „Samotnych", pięknego dramatu największego współczesnego poety scenicznego Niemiec, Gerharta Hauptmanna.

* W Krakowie powstaje dwutygodnik illustrowany p. t. *Światło*, którego pierwszy numer wyjdzie przed Świętami. Każdy numer obejmować będzie przynajmniej dwa arkusze folio, a prenumerata wynosi jeden złr. kwartalnie. Wydawcą i redaktorem jest dr Feliks Koneczny.

* „Upominek dziatwie polskiej od krakowskiego Koła pań". Książeczka pod tym tytułem ukazała się właśnie z druku. Ozdobna mnóstwem wspaniałych ilustracyj, zawiera prace pierwszorzędnych naszych autorów. Przystępna nader cena, oraz cel (dochód przeznaczony na szkołę w Białej) umożliwia każdemu nabycie tego dziełka „na gwiazdkę" dla dziatwy. Nabyć je można we wszystkich księgarniach.

* *Tygodnika ilustrowanego* numer ostatni zamieszcza następujące ryciny: Antoniego Kamińskiego „Hypnotyzer", Tadeusza Rybkowskiego „Polowanie na wilki", Piotra Stachiewicza dwie ilustracje do wiersza Konopnickiej „U progu", Józefa Rapackiego „Droga do miasta", rysowana przez artystę z własnego obrazu, nagrodzonego na wystawie konkursowej w warszawskim salonie artystycznym, wreszcie kilka portretów i rycin, ilustrujących wypadki doby bieżącej. W tymże numerze redakcja *Tygodnika* daje zapowiedź programu swej działalności w r. p. Zamierza ona uczcić rok jubileuszowy Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa. W tym celu wydanem zostanie „Album Sienkiewicza", składające się z rysunków najwybitniejszych artystów do powieści Sienkiewicza. Jubileusz Prusa postanowiono uczcić przez tanie wydawnictwo jego pięknej powieści społecznoobyczajowej „Lalka". Trzy tomy kosztować będą 1 rubel zamiast 5 rubli. Oprócz tego pomieści *Tygodnik* studjum Ignacego Matuszewskiego p. t. „Fantastyczność u Prusa".

Repertuar teatru miejskiego. — Dziś we środę, dnia dwudziestego trzeciego bieżącego m., występ trupy wiedeńskiego Burgteatru: „Einsame Menschen" (Samotni), sztuka Gerhardta Hauptmana. We czwartek, 24 b. m., teatr zamknięty. W piątek, 25 b. m., „Cud dziewica", baśń w 5 aktach Zygmunta Sarneckiego z muzyką Seweryna Bersona (po raz czwarty). W sobotę, 26 bm., popołudniu o godzinie 3 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty z muzyką K. Hofmana. Wieczorem „Cud dziewica", baśń w 5 aktach Zygmunta Sarneckiego z muzyką Seweryna Bersona (po raz piąty). W niedzielę, 27 bm.. o godzinie 3 popołudniu „Popychadło", komedja w 5 aktach Jana Szutkiewicza. Wieczorem o godz. 7 „Cud dziewica".

OSTATNIA POCZTA.

Praga 22 grudnia (w południe). Wczoraj odbył się wybór burmistrza. W trzech głosowaniach otrzymał staroczeski wiceburmistrz Srb po 45 głosów, a młodoczeski wiceburmistrz Podlipny po 41 głosów. Żaden kandydat nie otrzymał zatem potrzebnej większości dwóch trzecich części głosów. Dzisiaj odbędzie się ponowne głosowanie.

Wiedeń 22 grudnia (w południe). W ministerstwie spraw zewnętrznych podpisany został w poniedziałek austrjacko-bułgarski traktat handlowy wraz z odnośnemi deklaracjami. Podpisy położyli: z jednej strony hr. Gołuchowski, z drugiej pełnomocnicy bułgarscy: ajent dyplomatyczny dr Stanciow i członek najwyższego trybunału kasacyjnego w Sofji, Serafimow.

Berlin 22 grudnia (w południe). Obiegają pogłoski, że Miquel poda się do dymisji. Miquel ma być silnie rozgoryczony odrzuceniem projektu o utworzeniu funduszu zapasowego.

Petersburg 22 grudnia (w południe). W stanie zdrowia ministra wojny, jenerała Wannowskiego, w ostatnich dniach nie zaszło polepszenie. Zastępować go będzie naczelnik sztabu głównego, jenerał-adjutant Obruczew.

Paryż 22 grudnia (w południe). Dzienniki utrzymują, że w miejsce Courcela mianowany będzie ambasadorem w Londynie hr. Montebello, ambasador w Petersburgu. Ambasadorem francuskim w Petersburgu ma zostać jenerał Boisdeffre, który jako delegat na uroczystości koronacyjne, jest *persona gratissima* u dworu rosyjskiego.

Nowy Jork 22 grudnia (w południe). *New-York-Herald* donosi z Waszyngtonu: Prezydent Cleveland pochwala stanowisko zajęte przez sekretarza stanu Olneya wobec rezolucji Camerona. Jeden z członków wydziału dla spraw zagranicznych wyraził przekonanie, że wniosek należy uważać za usunięty.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu".

Wiedeń 23 grudnia (rano). *Wiener. Allg. Ztg.* zamieszcza następującą depeszę z Berlina pt. „Finis Poloniae". Krążą pogłoski, że niemieccy arcybiskupi Wrocławia, Warmii i Culm, jakoteż arcybiskupi (!!) Poznania i Gniezna (!!!) przekonali się, że tolerowanie polskiej agitacji ze strony naszego duchowieństwa nie może być tolerowane. Pięciu (!!!) wymienionych książąt kościoła mają wydać w tej sprawie reskrypt (!). Także użycie polskich książek do nabożeństwa ma być ograniczone. (Z powyższej depeszy zieje żydowska do Polaków nienawiść, a przeziera bezdenny idjotyzm redaktorów wstrętnego i kłamliwego pisma. W redakcji *Wiener. Alg. Ztg.* nie wiedzą nawet, kto zasiada na arcybiskupiej stolicy w dyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Cała wiadomość jest haniebną bajką, zmyśloną przy redakcyjnym stoliku wiedeńskich żydów. *Przyp. Red.*)

Wiedeń 23 grudnia (rano). Wybór burmistrza w Pradze wypadł wczoraj bez rezultatu. Jutro odbędzie się wybór po raz trzeci, przy którym jedynie bezwzględna większość będzie uwzględnioną.

Berlin 23 grudnia (rano). *Köln. Volks Ztg* donosi: Król Humbert podpisze niebawem dekret, oddający klasztor OO. Franciszkanów w Assyżu na własność Papieżowi. Po zaborze państwa kościelnego klasztor został własnością gminy. Papież ma obecnie odszkodować gminę, dając jej w zamian dom w Assyżu.

Tutejsze pisma podnoszą fakt ten, jako objaw kurtoazji rządu włoskiego wobec Stolicy św.

Hamburg 23 grudnia (rano). Dziś wypłacono znowu zapomogi strejkującym robotnikom. Wypłacona suma wynosi 92460 marek.

Reszyca 23 grudnia (rano). Katastrofą w Reszycy zaskoczonych było 128 ludzi, z tego 34 wyszło cało, 34 poniosło śmierć, 36 odnaleść jeszcze nie można, pozostali są lekko lub ciężko ranni.

Konstantynopol 23 grudnia (rano). Ogłoszono amnestję dla Armeńczyków. Wyjątek stanowi 84-ech Armeńczyków, skazanych na śmierć, którym tę karę zmieniono na więzienie. Między tymi znajduje się czterech biskupów, którzy będą umieszczeni w klasztorze w Jerozolimie.

Rzym 23 grudnia (rano). Wczoraj na statku „Adriatico" odpłynęli z Massawy do Neapolu pierwsi jeńcy włoscy z majorem Nerazzinim na czele.

Nowy Jork 23 grudnia (rano). Wczorajsze zgromadzenie w Cooper-Union było nader liczne. Powzięto rezolucję na korzyść powstańców na Kubie.

Wiedeń 23 grudnia. — (Po zamknięciu giełdy). Kredyty 371·37 Anglobanki 156·50; Länderbank 245·50; Staatsbahny 355·37; Lombardy 91·75; Renta majowa 101·30; Renta koronowa węgierska 99·10; Alpiny 86·10; Tureckie 52·20.

RADA PAŃSTWA.

(*Telegram własny Głosu Narodu*).

Wiedeń 23-go grudnia (rano). Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła Izba panów kilka ustaw, uchwalonych przez Izbę deputowanych, pomiędzy innemi prowizorjum budżetowe. Następnie przyjęła Izba nowelę przemysłową.

Kardynał Gruscha wyraził wśród żywych oklasków podziękowanie za ustawowe uregulowanie instytucji terminatorów. Mowca chwalił zwłaszcza postanowienie §. 104 o religijno-obyczajowem wychowywaniu terminatorów i wyraził życzenie, aby związki, uwzględniając ten przepis, wprowadziły niedzielną naukę religji według stałych norm.

Następnie przyjęła Izba kilka innych projektów ustawodawczych i uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ordynacji książąt Czartoryskich.

Gospodarstwo i handel.

Z Izby handlowo-przemysłowej. (Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z d. 15 grudnia 1896 r.) Izba handlowa i przesłowa w Krakowie odbyła dnia 15-go grudnia XXIII publiczne posiedzenie. Przewodniczy pod nieobecność prezesa i wiceprezesa starszy delegat p. Ernest Stockmar. Obecnych członków 13-tu, nieobecność swą usprawiedliwiło członków 6-ciu.

Członek Izby M. Dattner podnosi sprawę egzekucyj podatków. Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż władze podatkowe domagają się od stron, podatków i opłat rządowych, które już poprzednio raz zapłacone były i co do których strony nawet posiadają należycie wystawione kwity. Do Izby zwracano się z przedstawieniem wypadków, gdzie mimo wykazania się kwitami zapłaconych podatków egzekucja mobilarna szła swym torem. Kontrybuenci, którzy nie chcą po raz drugi podatków zapłacić, są bez swej winy narażeni na koszta, spowodowane tem, że potrzeba zwyczajnie osobnego podania, aby uzyskać cofnięcie nakazu egzekucji. Również posiada Izba akty dowodzące, że urzędy podatkowe mimo złożenia przemysłu, wobec którego następuje popisanie podatku, podatek taki z ustawy się nie należący

dalej jeszcze ściągają i egzekwują. Przy obecnym sposobie manipulacji podatkowej i pewnego rodzaju nieładzie, bez którego takie podwójne ściąganie podatków byłoby niemożebne, nikt nie jest pewny, że zapłaciwszy raz należycie podatek, będzie zabezpieczonym od egzekucyjnych szykan. Odnosi się to przeważnie do kontrybuentów podatku zarobkowego i dochodowego, ze stanu kupieckiego i przemysłowego, którzy nie mają czasu na sprawdzenie poszczególnych wezwań i biletów egzekucyjnych. Izba opierając się na materjale, dostarczonym jej przez strony, uchwaliła przedstawić w odpowiednim memorjale krajowej Dyrekcji skarbu cały ten opłakany i publiczność wielce krzywdzący stan manipulacyj podatkowych i prosić o zaprowadzenie ścisłego kontrolowania czynności urzędów podatkowych, jako też o wprowadzenie kontroli nad zaciąganiem w księgi już przez strony zapłaconych podatków.

Członek Izby Falter składa sprawozdanie z czynności krajowej rady kolejowej w ostatniem półroczu.

Akcja koleji lokalnych postępowała w bieżącym roku bardzo powolnym trybem naprzód, a to z powodu zbyt nieregularnego załatwienia spraw, należących do zakresu działania rzadu, co głównie było spowodowane reorganizacją ministerjum kolejewego. Stan projektów budowy kolei lokalnych przedstawia się w sposób następujący:

1) Linja Borki—Grzymałów oddana została przedsiębiorstwu Smoliński i Spółka z naddatkiem 3·89 prc. ponad cenę kosztorysu. Linja ta ma być ukończona w lipcu roku 1897. 2) Linia Łupków—Cisna oddaną została do budowy przedsiębiorstwu Kowerski i Spółka z opustem 2 prc. niżej kosztorysu z terminem ukończenia w sierpniu 1897 roku. W obydwu wypadkach objęła budowę firma pozakrajowa. Krajowe biuro kolejowe interpelowane o powód oddawania robót firmom obcym, oświadczyło, iż wszystkie oferty firm krajowych były wyższe, że więc ze względów na stronę finansową ofert na takowe się zgodzić musiano. Rada kolejowa zastrzegła sobie wobec tego na przyszłość decyzję o ofertach. (C. d. d.)

Z Towarzystwa rolniczego. Na ostatniem posiedzeniu komiteta krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które od było się 15-stego grudnia b. r., znajdowały się na porządku dziennym między innemi wnioski okręgowego Tow. rolniczego w Rzeszowie, zmierzające do założenia hali targowej na chmiel w Krakowie. W załatwieniu tych wniosków komitet uchwalił zwołać ankietę znawców w pierwszych dniach stycznia celem dokładniejszego zastanowienia się nad tą doniosłą sprawą. Komitet spodziewa się, że tym sposobem będzie można usunąć trudności w korzystnym zbycie chmielu. Z uznaniem przyjęto do wiadomości zniżenie ceny kainitu o 30 ct na cetnarze metrycznym, postanowiono jednak dążyć do dalszego obniżenia ceny aż do rzeczywistych kosztów produkcji, domagać się budowy kolei lokalnej z kopalni do stacji kolejowej, dostarczania towaru bez opakowania i udzielenia Kółkom rolniczym zezwolenia na sprzedaż kainitu w drobnych ilościach. Wreszcie uchwalono starać się o zniesienie uciążliwych formalności, połączonych dotąd jeszcze z zakupnem kainitu.

Ponieważ utworzenie stacji doświadczalnej przy studjum rolniczem w Krakowie napotyka na ciągłe trudności, postanowionona zwrócić się do ministerstwa oświaty usilną prośbą o przyspieszenie tej sprawy. Żywe rozprawy wywołała stwierdzo przez obecnych opieszałość w zakładaniu włościańskich spółek mleczarskich, co tem bardziej jest ubolewania godnem, że chwila obecna, dzięki ofiarnosci ministerstwa rolnictwa na te cele, jest wyjątkowo pomyślną dla działalności w tym kierunku. Postanowiono zatem uwiadomić jak najszersze warstwy ludności włościańskiej o gotowości ministerstwa rolnictwa bezpłatnego dostarczania spółkom mleczarskim potrzebnych maszyn. Uchwalono nadto podziękować ministerstwu spraw wewnętrznych za subwencję w kwocie 6800 złr. na podniesienie hodowli bydła w Nowotarszczyźnie i uchwalono zasady, na podstawie których rozdział tej subwencji przeprowadzonym będzie.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych przewodniczący zamknął posiedzenie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 22 grudnia.

Na targu dzisiejszym z powodu zbliżających się świąt panował zupełny spokój tak, że prawie żadne tranzakcje miejsca nie miały, a ceny pozostały niezmienione.

Płacono pszenicę: białą 8·— do 8·35; czerwoną 8·— do 8·35 złr.; żółtą 8·— do 8·35 złr.; żyto 6·75 do 7·— złr.; jęczmień browarny 6·20 do 7·20 złr.; na paszę 5·50 do 5·80 złr.. owies 5·80 do 6.30 złr.; rzepak 12·— do 12·50 złr., konicz czerwony —·— do —·— złr.; biały 0·— do 0·— złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Lwów d. 22 grudnia.

Pszenica 7·50 do 7·80, żyto 5·90 do 6·20, jęczmień browarny 6·— do 6·75, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, owies 5·50 do 5·75, rzepak 11·00 do 12·00, groch 5· do 9·—, wyka 4.25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka 0·— do 0·—, koniczyna czerwona galic. 35·— do 40·— szwedzka —.— do —·—, biała 30·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·10, nowa ·— do ·—, chmiel 0·— do 0— chmiel nowy na termina 30·— do 45·—, spirytus gotowy —·— do —·— na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·93 do 11·97, loco Ołomuniec 11·37 do 11·47, loco Berno-Wiedeń 11·47 do 11·57½, na styczeń loco Aussig 12·05 do 12·10 cukier w kostkach prima 35·00 do 35·25, secunda 34·75 do 35·00 Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 16·—. Nafta kaukazka transito Trjest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktow we Lwowie od 9 go grudnia do 16 grudnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7·45 do 7·75, nowa 7·45 do 7·75, żyto stare 5·90 do 6·10, nowe 5·90 do 6·10, jęczmień browarny 6·— do 6·70, pastewny 5·— do 5·50, owies 5·50, owies 5·55 do 5·80 hreczka 6·40 do 6·80, kukurudza zeszłoroczna 5·30 do 5·55, nowa 4·90 do 5·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·45 do 8·50, groch pastewny —·— do —·—, do —·— bobik 4·45 do 4·85, wyka 4·50 do 4·90, koniczyna czer. 40·— do 45·—, koniczyna biała 35·—do 57·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·— do 11·75, lnianka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, rzepik zimowy, —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—. chmiel nowy 26·50 do 52·50, nafta zwykła 15·— do 16·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10·000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14·25 do 14·45.

Odpowiedzi Redakcji.

Linja A-B. Zażaleń czysto osobistej natury zawartych w listach bezimiennych uwzględniać nie możemy, bo nie mamy żadnej rękojmi, o ile można ufać wiarygodności żalącej się osoby. Musimy koniecznie znać osobę skarżącą się.

Wielbicielce z Krosna. Na list Pani dobrą odpowiedzią będzie artykuł, pomieszczony w gwiazdkowym numerze.

Panu D. w Chrzanowie. Przykre to i bolesne są sprawy, o których sz. Pan nam pisze. Nie wątpi Pan, po której stronie są nasze sympatje. Dziękujemy za informacje; przy sposobności będziemy wiedzieli, co sądzić o poczciwych polskich pismach i o tym farbowanym obłudnym lisie, nadużywającym wzniosłych haseł do jakichś niegodnych celów. Na *Gazetę*, przed którą warto przestrzedz, zwrócimy baczną uwagę.

Przyjechali do Krakowa.

Hotel Saski. G. Hinzinger z Tarnobrzegu, T. Niemojewski z Rokitnicy, W. Rodakowski z Tarnopola, T. Rosso z Warszawy, Coith z Wiednia, hr. Plater-Zyberk z Moszkowa, M. Fajkowski z Hamburga, M. Volkmann z Mszany doł., A. hr. Fredro z Galicji, M. Koppenheim z Wrocławia.

Hotel pod Różą. F. Kontrynowicz ze Smilowic, E. Markowska z Pawłowa, E. Heintre z Przyłęcka, K. Foltański z Król. Pols., A. Żypowski z Król. Pols., W. Księżopolski z Glinian, T. Siltowski z Król. Pols.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skarg** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od god. 9—1 w południe.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim, otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę w niedzielę od godz 11—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwidzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 popołudniu, z wyjątkiem poniedziałków za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święto po 10 ct. od osoby.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie otwarte jest dla zwiedzających codziennie od godziny 9—1-szej i od 3—6-tej popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct od dzieci do lat 10-ciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych. Wstęp do zbiorów od godz. 10—. bezpłatny,

POCIĄGI KOLEJOWE.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 33 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 6 rano osobowy z Oświęcimia; godz 9 minut 37 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min 3 po połudn. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy): godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — **Od strony Lwowa:** godz. 4·53 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 53 po połud. osobowy; godz. 7 min 30 wieczór osobowy; god. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki:** godzina 11 min 15 przed południem i godzina 6 minut 45 wieczór pociągi mięszane.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 min. 28 rano osobowy; godz. 7 min. 25 rano pospieszny; godz. 9 min. 25 przed poł. osobowy; godz. 2 min. 31 po poł. błysk. (I i II kl.); godz. 3 min. 20 po po połud. osobowy; godz. 6 min 10 wieczór osobowy do Oświęcimia; godz. 10 wieczór pospieszny; — **W kierunku Lwowa:** godz. 6 min. 30 rano pospieszny; godz. 8 min 50 rano osobowy; godz. 11 min. — przed połud. osobowy; godz. 2 min. 49 po połud. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 35 wieczór osobowy do Rzeszowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 11 min. 55 wieczór osobowy. **Do Wieliczki:** godz. 12 min. 20 w południe i godz. 7 min 45 wiecz. pociągi mięszane.

Czas środkowo-europejski.

KURSY TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 grudnia — 2 godz. 31 minut po poł.

	zł.	ct.		zł.	ct.
Renta austr. papier opod.	101	30	Losy tureckie	51	50
„ srebrna	101	55	Anglobank	155	75
„ 4% złota	122	90	Union	291	00
„ 4% koronowa	100	80	Bankverein	257	50
4% „ „ złota	122	30	Akcje Länderbank	245	75
4% Renta węg. kor.	99	05	„ „ lwowsko-		
Akcje banku au.-w.	930	00	czerniow.	288	25
„ kredytowe	371	90	„ „ połudn.	91	75
Londyn vista	119	95	Elbenthal	272	75
Marki	58	90	Nordbahn	3390	
Napoleony	9	54	Staatsbahn	356	62
Włoskie banknoty	45	40	Alpin	85	75
Dukaty	5	68	Akcje tytoniowe	143	00
Losy prem. węg.	150	50	Ruble	127	37

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 22 grudnia.

Banknoty austr.	169 65	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	169 55	Renta włoska	91 62
Banknoty ros.	216 55	Akcje austr. kred.	233 —
Listy zast. pols.	216 00	Ultimo ruble	216 50

Usposobienie giełdy słabe.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.)

Restauracja w Hotelu Pollera

F. Wójcickiego w Krakowie.

Objad za 1 złr. 2352

Środa dnia 23-go Grudnia b r.

I. Consomme Julien / Rosół z grzybkiem / Zupa Diubare

II. Jajka à la Jokiej-Club / Sandacz on Viblau / Kapuśniaczki / Szt. mięsa à la miroton

III. Polędwica angl. garni / Frycando cielęce z pierem / Ramsteak à la Suwarow / File sarnie sos grozet / Tort mojlander

IV. Nawaryn de monton / Galaretka morelowa / Ser — Owoce — Kawa

---

ETABLISSEMENT „ODEON“

ulica Gertrudy 27.

Dziś i w dniach następnych **zupełnie nowy program** występ pierwszorzędnych sił artystycznych.

Marsz Kopacka.
Polka francaise. Fantazya z „Probeküsse C Millöckera.
Uwertura „Norma“ Belliniego
Panna Peppi Setzer, śpiewaczka ekscentryczna.
Pna Glza Viola, międzynarodowa śpiewaczka.
Varady Truppe, rzymskie pierścienie.
Pna Margit Lengyel, niemiecko-węgierska śpiewaczka.
Pan Sami Neumann, komik.
10 minut pauzy.
„Sen miłosny“ Gavotte Küchena, pod kier. M Sellera.
Pna Peppi Setzer śpiew. eksc.
Pna Glza Viola międzynarodowa śpiewaczka.
The voior Schamroths.
Pan Sami Neumann, komik.
Jaque i Grethe, duet.
Marsz.
Varady Truppe, Igaryjskie produkcje z mechanicznym koszem do kwiatów i żywym karuzelem.
Dyrekcja zastrzega sobie zmiany w programie.
Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczór. — Ceny miejsc zwyczajne.

Najwiekszy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowye i pierścienkowych i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następc

Kraków, Rynek główny Nr 25.



Kraków, Rynek główny Nr. 25.

Na kredyt, za gotówkę znacznie **taniej.**

Cenniki przesyła się franco. 2753

Świeże Modele

SEZONU 2642

jesiennego i zimowego

nadeszły do magazynu

Aleksandry Łuszczyńskiej

przy ul. Grodzkiej L. 2

w Krakowie.

(Zamiejscowe zamówienia natychmiast załatwia). 20)

Dwóch uczniow

gimnazjalnych, **znajdzie umieszczenie** od 1 Stycznia 1897 r. w inteligentnym domu, pod przystępnemi warunkami. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 3110 2 3

Na Święta

Wino toskańskie czyste, smaczne, wyborne, garniec **1 złr. 80 ct.** 5 0

Wino węgierskie garniec po **2 złr. 20 ct., 2 złr. 60 ct., 3 złr. 60 ot.** i wyżej

Wino butelkowe białe i czerwone po **40, 50, 60, 80 ct. 1 Złr.** i wyżej 2944

poleca

EDMUND KLIMEK,

w Krakowie A—B.

3031 7—8

Wielki wybór WIN WĘGIERSKICH

starych, słodkich i wytrawnych

od 1 złr. i wyżej za butelkę poleca

ANTONI SUSKI w Krakowie.

Przybory do Kwiatów

poleca w wielkim wyborze i najtaniej

A. FRONCZ Kraków, Florjańska L. 17.

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia. 3043

Biuro Swiderskiego

W TARNOWIE, najkorzystniej poleca 3-0 3114 **służbę i robotników.**

Śmierć myszom. Śmierć szczurom.



Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.

1 Klgr. trucizny 2 złr., 4 1/2 Klgr. złr. 7·50. 2764 76 0

Składy w większych aptekach i droguerjach.

Skład Nasion i Herbaty p. T. Lewieckiej

W KRAKOWIE,

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 10,

— naprzeciw Grand Hotelu. —

Poleca na zasiewy wiosenne, poręczone przez Stację oceny nasion w Czernichowie, z zapewnieniem siły kiełkowania i czystości nasion, **Buraki i Marchew pastewną, Lucernę francuską i Koniczyny, białą, czerwoną, szwedzką, wolne od Kanianki,** wszelkie nasiona traw, — oraz nasiona lasowe, warzywne i kwiatowe.

Herbatę chińską w wyborowych gatunkach po 2 złr. 30 ct., 2 złr. 80 ct., 3 złr. 30 ct., 3 złr. 80 ct. Pecco (Kwiat) 5 złr. Okruchy z najlepszych gatunków herbaty, po 1 złr. 70 ct. i 2 złr. złr. za 1/2 kilo. 3095 2 5

Wina oryginalne francuskie, na składzie w komisie Domu pp. Schröder & Constans z Bordeaux: **czerwone na butelki:** Medoc 1 złr. 25 ct., St. Estèphe, St. Julien, St. Pierre, Pommard po 1 złr. 50 ct. Pontet Camet 2 złr. Margaux 3 złr. 60 ct. **białe:** Chablis Moutonne i Graves po 1 złr. 50 ct., przy zgmówieniu 10 butelek z jednego gatunku ustępuje 10% rabatu. Też wina w beczkach jeszcze taniej.

Koniak (Cognac) oryginalny francuzki po 3 i 4 złr.

Wódki z fabryki krajowej w Izdebniku, Jarzębiak, Jarzębiuka, Koniferynka i Likier Jarzębowy.

MAGAZYN NOWOŚCI
oraz Zakład Tokarsko-Galanteryjny
Jana Bajera

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 10,

sprzedaje: Albumy z muzyką i bez, różnej wielkości. Ramka na fotografie, Biżuterje. wszelkie parfumerje, Mydełka, Figurki porcelanowe, Wachlarze, Parasolki i Parasole, Krawatki, Półkoszulki, Kołnierzyki, Spinki kościane, rogowe i z perłowej macicy. Różne wyroby metalowe, Zapalniczki, Scyzoryki, Portmonetki, Pugilaresy, tytonierki, etui na papierosy i cygara. W wielkim wyborze fajki piankowe i tureckie, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, wiśniowe i z kości słoniowej.

Posiada na składzie własnego wyrobu: Domina, Szachy, Arcaby i Krokiety. — Utrzymuje: Kije bilardowe, Kredę bilardową, Skórki, Nalepki, Kule bilardowe z kości słoniowej oraz imitowane z najlepszej masy. Wymienia stare kule na nowe, oraz przyjmuje takowe do farbowania i otaczania.

Wszelkie obstalunki i reperacje Tokarsko-Galanteryjne wykonuje ściśle według zlecenia lub według rysunku i wykonuje robotę w drzewie, kości słoniowej, perłowej masy, alabastru i marmuru po cenach nader umiarkowanych.

3057 Z wysokiem poważaniem

JAN BAJER.

Do wynajęcia na Grzegórzkach

przed rogatką za bramą wojskową L. 23. (dawniej fabr. Betonów.), 3 pokoje, 1 przedp., na I ptr. — 1 kuchnia na dole — 2 szopy 300 □ m. z wozownią — 1 stajnia na konie w razie potrzeby, Telefon na miejscu, plac użyteczny na zakład przemysłowy. Wiadomość **przy ul. św. Marka L. 31,** między 1—2 godz. w południe. 3004 2 5

Na Święta

Rodzynki 3 4, **Migdały**, **Cykata**, **Pomarańczki**, **Figi**, **Daktyle**, **Miód** 3062, **Opłatki**, **Orzechy**, **Kompoty**, **Marmulady**, **Sliwki i powidł.**

DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki Braci Kuffner w Wiedniu.

Poleca najtaniej handel

Jakoba Piekły

w Podgórzu, Rynek L. 2.

Przegląd literacki

wychodzić będzie w roku 1897 **dwa raz na miesiąc.** Skład redakcji ***Przeglądu literackiego:*** K. Bartoszewicz, dr. Adam Chmiel, L. Glatman, dr. Fr. Koneczny, J. Kotarbiński, dr. L. Krzyżanowski, Sewer-Maciejowski, dr. M. Rostworowski, dr. Józef Tretiak, R. Zawiliński i dr. M. Zdziechowski.

Prenumerata ***Przeglądu literackiego*** wynosi: rocznie 6 złr. (z przesyłką pocztową 6 złr. 80 ct.) półrocznie 3 złr. (z przesyłką poczt. 3 złr. 40 ct.) kwartalnie 1 złr. 50 ct. (z przes. poczt. 1 złr. 50 ct.).

Treść ostatniego numeru *Przeglądu literackiego:*

1. Z dziejów bajronizmu polskiego przez M. Zdziechowskiego.
2. Z nieznanych listów (nowe szczegóły do Mickiewicza) przez J. Kallenbacha.
3. Przyczynek do życiorysu Z. Kaczkowskiego przez St. Chmielowskiego.
4. Recenzje i sprawozdania z utworów Kowerskiej, W. Marsenowej, Reymonta, Junoszy, Wł. Kozłowskiego, Dubieckiego, ks. Sasa. Teresy Jadwigi, Morawskiej, Niewiadomskiej, Umińskiego itd. Recenzje te wyszły z pod pióra K. Bartoszewicza, J. Kotarbińskiego, A. Masanowskiego, J. Tretiaka, P. Zawilińskiego, J. Dobrowolskiego i M. Offmańskiego.
5. Przegląd przeglądów a) Ibseniada przez Al. Świętochowskiego b) Nagrobek Słowackiego przez F. Hösicka c) Człowiek „wielo-książkowy“ (polemika).
6. Bibliografia czasopism z listopada. Przekłady z polskiego. Udział Polaków w obcych literaturach. Cudzoziemcy o rzeczach polskich. Wiadomości z literatury polskiej i słowiańskiej. Nekrologja. Kwerendy.

Adres redakcji *Przeglądu literackiego:* Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 22 3172 1—3

RESTAURACJA pod „Lipą“ Pawła Michny

Kraków ul. Szewska.

Wydaje śniadania, objady i kolacje. Potrawy zdrowe, pożywne i na świeżem maśle Objady w Abonamencie od fl. 7·50 miesięcznie. Piwo z browaru Br. Johnów mała szklanka 4, duża 8 ct. Przyjmuje wszelkie obstalunki na większe zebrania. Osobny gabinet. Zakład otwarty do 1-szej po północy. 11—0 2862

Kupię stary dom

do zburzenia albo parcelę budowlaną w dzielnicy pierwszej miasta. także mogę się zamienić na nowy dom dobrze zbudowany, 12 lat wolny od podatku, przynoszący 7%. Bliższa wiadomość u właściciela domu **ul. Krowoderska 19.** 2949 7 0

Kamienica II ptr.

wolna od podatku, w położeniu południowo zachodnim, z ogrodem do urządzenia, z dopłatą 6500 zł.

zaraz do sprzedania.

Wiadomość przy **ul Granicznej Nr. 109** II piętro. 3048 5·8

Tran biały i żółty

nadszedł świeży transport.

Koniak francuski prawdziwy

ceny konkurencyjne

W DROGUERJI

FRANCISZKA ZOPOTHA i Ski

w Krakowie, 3079

ulica Sienna Nr. 12.

MIESZKANIA do wynajęcia

każdego czasu:

30 stancji pojedynczych z piecami kuchennemi, 12 pokoi kawalerskich 3 razy po 2 pokoje kawalerskie, 6 pokoi pojedynczych z kuchniami, 2 pokoje i kuchnia, 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, 4 pokoje, kuchnia i przedpokój, i 5 pokoi, kuchnia i przedpokój. — Wszystkie te mieszkania do wynajęcia w domach **ulica Lenartowicza Nr. 12 i 14,** także **Krowoderska 19.**

1 sklep na naftę i obok na skład węgla, 1 sklep na towary spożywcze lub na sklep korzenny z miejscem na dwie magle przy **ul. Krowoderskiej 21** do wynajęcia **od Nowego Roku.** — Bliższa wiadomość u stróża w każdym z tych domów. 2948 9 0

Publiczne Oświadczenie!

Podpisany **Zakład dla malarstwa portretowego,** ażeby uniknąć oddalania swych znakomitych artystycznie uzdolnionych pracowników i tylko módz im dać zatrudnienie, postanowił zrzec się **ale tylko na krótki czas, t. j. aż do odwołania** wszelkich zysków i korzyści.

Dostarczamy więc:

tylko za złr. 7·50 w. a.

t. j. za połowę zaledwie wartości kosztów wykonania

Portret naturalnej wielkości

(POPIERSIE)

w pysznych, eleganckich czarno-złotych ramach barokowych

którego rzeczywista wartość **najmniej 40 złr. przedstawia.**

Kto zatem pragnie, czy to swój, czy portret żony, swych dzieci, rodziców, rodzeństwa. albo innych drogich **nawet dawno zmarłych krewnych lub przyjaciół** posiadać, niechaj, nam prześle tylko fotografję, **mniejsza w jakiej postawie,** a otrzyma w 14 dniach. Portret, z pewnością będzie w najwyższym stopniu ucieszony i zadowolony.

Skrzynka na przesyłkę portretu po cenie kosztu.

Zamówienia z załączeniem fotografji, — którą się zwraca bez uszkodzenia — przyjmuje się **tylko do odwołania** po cenie powyższej za zaliczką lub nadesłaniem z góry należytości.

Porträt-Kunst-Anstalt „KOSMOS“

Wien, Mariahilferstrasse 116.

Ręczy się za znakomite, sumienne wykonanie i naturalne podobieństwo.

Niezliczone uznania i podziękowania stoją otworem dla każdego do przejrzenia. 2530 11 12

Zamówienia świąteczne, które do 20 Grudnia wpłyną będą punktualnie przed świętami jeszcze wysłane.

Królewskie Pierniki

wykwintnie nadziewane, pudełko oryg. zawierające 28 szt. 1 złr. 50, **A. Hernich, fabryka pierników w Wadowicach,** odznaczone medalem na wystawie kraj. **1894.** 2835 17 0

Wyśmienite **KIEŁBASY** wieprzowe s ynki zwykłe, westwalskie i salceson à 85 ct., świeżą polędwicę po 60 ct. różne części wieprzowe, marynowane i wędzone po 55 ct. klg., a przy odbiorze 5 kilowego koszyka opłatnie poleca **Sajdak w Gromniku.** 3147 2-3

---

2 3 **GOSPODYNI** 3113

obznajmiona dobrze z gospodarstwem i kuchnią. z b. dobremi świadectwami, w wieku średnim, energiczna, zdrowa, **poszukuje umieszczenia.** Adres: **Zofja Wilczyńska,** Kraków. **na Blichu 26.**

Nanowo otworzony

CHRZEŚCIJAŃSKI

Tani Bazar

LJPIŃSKIEGO w Krakowie

ul. **Szewska L. 15,** poleca

po bardzo niskich konkurencyjnych cenach następujące na składzie znajdujące się towary:

PAPIER, NOTESY i PRZYBORY PIŚMIENNE DLA SZKÓŁ i KANCELARYJ!

Bieliznę męską. Kołnierze, manszety, pończochy, skarpetki, fartuszki, ręczniki, obrusy, kapy na łóżka, portiery, chusteczki do nosa, chustki jedwabne na szyję i głowę. Firanki, halki, płótna, wstążki. woalki, bluski damskie, krawatki.

Gorsety. Pióra strusie.

Obuwie (kamaszki) dla panów, pań i dzieci; pantofle letnie i zimowe. Kalosze zwykłe i głębokie (Schneschuhen).

Szelki, koszulki i meszty Sokole.

Mydła toaletowe, perfumerje i pudry. Mydło konkurencyjne 3 sztuk za 16 centów.

Galanterje — Chodniki, derki na konie.

Parasole, laski, wachlarze, pugilaresy.

Kołdry. — Kwiaty sztuczne, bukiety Makarta, wieńce pogrzebowe. szarfy i wstęgi z napisami, palmy suszone.

Wyroby koszykarskie. Bilety z powinszowan.

Przybory do robienia kwiatów. — Struny do skrzypiec. 3132 3 0

Zabawki, sztuczne ognie. — **Naczynia** żelazne.

Ramy i listwy, obrazy. Konfekcja damska i towary łokciowe zupełnie się wysprzedaje.

TOWARY ZIMOWE WYSORTOWANE PO BAJECZNIE NISKICH CENACH.

Do mego handlu korzennego i materjałów, **potrzeba**

POMOCNIKA

starszego

i praktykanta

Fr. Lener, Sławkowska 6, w Krakowie. 3159 1 3

Reprezentant

dla większej firmy, jeżeli możliwe technik fabryczny, lub handlowiec, znający rysunki, człowiek inteligentny. uczciwy, mogący szefa domu dobrze prezentować i zastępywać, 3129

znajdzie bardzo korzystne stanowisko tu w Galicij. 2 3

Zgłoszenia przyjmuje **Jan Strycharski,** „Głos Narodu“ Kraków.

Pracownia obówia

męzkiego, damskiego i dziecinnego poleca z najlepszych materjałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obówie dla Pań, na sposób angielski po męzku, z prowincji wystarcza raz na zawsze. **Wygodny bucik.**

Wojciech Palczewski, ul. Szewska l. 12. 2057

Rękawiczki damskie

z najlepszej skórki glacé i znakomitego kroju *„Victoria“* spacerowe, wizytowe i balowe, oraz angielskie t. zw. **Nappa-Kiwa i Lady** na składzie utrzymuje i poleca

Marja Prauss

13 20 Sukiennice Nr. 16 2722

(Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotnie).

Mundury dla uczniów szkół średnich

najtaniej w magazynie] krawieckim A. BERNACKIEGO w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 6

2756 **vis à vis Hotelu Saskiego.**

Materjały ściśle przepisane w gatunkach wytrzymałych, kolorach pewnych. — Robota dokładna.

Wezwanie!

W Nr. 288 „Głosu Narodu" z dnia 15/12 896 wezwał mnie p. **Władysław Wnękiewicz,** ażebym przystąpił do wyboru sądu polubownego w sprawie „fabryki dachówek".

Jakkolwiek sprawa ta cała i wynikające z niej obustronne prawa i obowiązki są tak jasne i proste, że żadnego sądu nie wymagają, gdyż zostały już one w drodze dobrowolnej umowy zawartej dnia 22 czerwca 1896 roku uregulowane, to jednak chcąc p. Wnękiewicza przekonać, że wezwaniu jego zbywa na wszelkich słuszych podstawach, wzywam go nawzajem, ażeby do wyboru tegoż sądu przystąpił, ile że podobny zapis kompromisarski gołosłownem wezwaniem inseratowem obliczonem na **efekt czy na postrach,** uregulować się nie da.

Zechce tedy p. Władysław Wnękiewicz, jeżeli na serjo sądu polubownego pożąda, zgłosić się do mnie celem ułożenia odnośnego aktu.

W Mszanie Dolnej, dnia 20 grudnia 1896 r.

3174 *JAN SOLECKI.*

Podziękowanie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona po stracie ukochanego męża ś. p. Augusta Machnickiego, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim Szlachetnym **Osobom,** które raczyły oddać ostatnią usługę memu mężowi, a mianowicie: Najprzewielebniejszemu **Duchowieństwu,** Zacnym **Przyjaciołom i Kolegom,** oraz **Wszystkim** życzliwym **Znajomym,** którzy odprowadzając drogie mi zwłoki na cmentarz, uczcili pamięć zmarłego przy tym smutnym obrzędzie. 3173

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować, pragnę chociaż na tem miejscu wyrazić wdzięczność moją, składając Wszystkim najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Elżbieta Machnicka.

Podziękowanie.

Za okazane mi współczucie i oddanie ostatniej posługi mojemu mężowi Julianowi, składam serdeczne »Bóg zapłać« wszystkim Szanownym **Kolegom** mego męża i **Znajomym.**

Krystyna Opacka.

3170 1 1

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Bogoszowa. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie